Nr 223 Sobota 11 (24) października 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszeniarzyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, POŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart	półrocz.	rocz
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

11 (24) Ludwika.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Likwidacya panslawizmu.

—:—

Trzydzieści lat upłynęło od tej chwili, kiedy dowódca armii rosyjskiej w rozkazie dziennym z dnia 24 kwietnia 1877 roku, oznajmiał, że wojsko rosyjskie pójdzie na Bałkany nie dla zdobyczy wojennych, lecz dla obrony ciemiężonych braci, dla wyzwolenia wiary Chrystusowej.

A chociaż w tym samym czasie książę Gorczakow, zwracając się do mocarstw europejskich, zapowiadał w tonie bardziej dyplomatycznym, że Rosya ma zamiar bronić interesów zarówno swoich, jak i całej Europy, nie przeszkodziło to jednak starym słowianofilom, a z nimi razem przeważnej większości społeczeństwa rosyjskiego, uważać wojny rosyjsko-tureckiej za świętą kampanię słowiańską, która uwolni ciemiężonych a jednocześnie przerzuci złoty most jedności słowiańskiej między potężną Rosyą, walczącą o wolność, a wdzięcznymi narodami słowiańszczyzny południowej. Ten wielki akt ofiary miał spoić wszystkie rozluźnione ogniwa łańcucha słowiańskiego w jedną wielką całość, no i—skierować wdzięczne strumyki słowiańskie do morza rosyjskiego.

Od tego czasu upłynęło lat trzydzieści. Niewdzięczna Bułgarya zdążyła samodzielnie pomnożyć swe wpływy i znaczenie. Austrya potrafiła zręcznie skorzystać z ugody Reichstadzkiej, przemieniając okupacyę na aneksyę — słowem około chorego człowieka zaczyna się ruch gorączkowy. W tym ruchu najbardziej słowiańskie państwa na Bałkanach Serbia i Czarnogóra nie mają możności przyjąć żadnego udziału. Otoczone i skrępowane ekspansyą austryacką, odcięte od morza, bez żadnej nadziei lepszej przyszłości, burzą się i zdradzają niedwuznaczną chęć obrony swych praw z orężem w ręku.

Jakież echo znajdują te wszystkie wypadki w państwie i społeczeństwie, powołanem rzekomo do urzeczywistnienia idei słowiańskiej?

Pan Izwolskij niezmordowanie podróżuje po Europie, szukając uznania dla swej myśli o otwarciu Dardanelów.

A pan Mienszykow na łamach „Nowego Wrem." ironicznie stwierdza z powodu wrzenia w Serbii, że „maleńkie królestwo irytuje się i krzyczy jak ranione, chwyta za broń, nie mając sił do jej podźwignięcia".

Śmiesznemi wydają mu się pretensye do kompensacyi, nieuzasadnionemi nadzieje i całkiem niepotrzebnym cały ten hałas, jaki robią na Bałkanach serbowie i czarnogórcy.

— „Trzeba dać spokój wielkim hasłom, trzeba zrezygnować z naszego *préstige* nad Dunajem. Trzeba wrócić do realnych stosunków i pracować dla siebie. Jest to zarówno obowiązkiem Rosyi, jak i słowian południowych.

„Słowiańszczyzna popełniała wielki błąd, pokładając w Rosyi przesadne nadzieje; im prędzej wyzbędzie się ona tego błędu, tem lepiej".

Tak szczerze przemawia naraz pan Mienszykow!.

Skądże ta zmiana, gdzie jej źródło?

— „Niema jedności ani w Serbii, ani w Chorwacyi — odpowiada nam autor. Ani w Czarnogórze, ani w Bośnii i Hercegowinie nie widać tego namiętnego dążenia do jedności, jakie zauważyć można było za czasów Garibaldiego u włochów. Nie masz poetów dość utalentowanych, ani uczonych, ani przewódców politycznych. Bośniacy i hercegowinczycy jak pokorne stado przeszli pod władzę austryacką".

Tak odbywa się likwidacya słowianofilstwa i panslawizmu rosyjskiego. Słowianie niech myślą o sobie, Rosya ma zbyt wiele własnych kłopotów, ażeby kruszyć kopie w obronie niewdzięcznych, niedość przywiązanych lub niedość utalentowanych członków wielkiej rodziny słowiańskiej.

A przecież nie tak dawno w tem samem „Now. Wrem." mogliśmy się spotkać z szumnymi frazesami o misyi słowiańskiej, o ofiarności rosyjskiej i płynących stąd dla Rosyi prawach i obowiązkach.

Dziś wszystko to zostało przekreślone. Dlaczego?

P. Mienszykow zrzeka się owego *préstige* rosyjskiego wśród południowych słowian, lecz robi to już poniewczasie. Już nie raz ostrzegali opinię rosyjską tacy ludzie jak Pogodin i Trubecki, że powaga imienia rosyjskiego wśród słowian musi być wcześniej, czy później zachwiana, że jest to nieuniknione następstwo polityki antypolskiej. Wszystkie te rady i ostrzeżenia pozostały bez skutku nad Newą, lecz przyczyny ich robiły swoje nad Dunajem.

I oto dziś, gdy opinia słowian południowych, nauczona doświadczeniem słowian zachodnich, trzeźwo i bez złudzeń ocenia stosunki, organ p. Suworina spieszy zrezygnować ze swych celów i wpływów.

Jest to jednak rezygnacya po stracie, a wyrzekania na brak poetów i uczonych mocno przypominają lisa wobec niedostępnych winogron.

Inaczej zresztą być nie mogło. Polityka najmniej nadaje się do zastosowania zasady ewangielicznej: „niech nie wie prawica, co czyni lewica".

A taką właśnie zasadę usiłowali stosować pp. Mienszykowy i ci, co urzeczywistniali jego teorye na skórze słowiańskiej.

Podczas gdy z jednej strony naginano slawistykę do celów politycznych i tworzono pojęcie „jedności słowiańskiej", zaczerpnięte ze studyów porównawczych nad językami słowiańskimi, z drugiej robiono wszystko, co tylko można, ażeby w sposób jak najbardziej namacalny udowodnić, że jeśli nawet jedność podobna istnieje w teoryi, to w praktyce większe znaczenie mają dzielące słowian samodzielne cele i odrębne zadania historyczne.

Pierwszą teoryę stale eksponowano w Pradze, usiłowano stosować nad Dunajem, drugą rezerwowano dla codziennego użytku domowego...

Od lat trzydziestu sprzeczność ta faktami niezaprzeczonymi a jasnymi jak dzień podkopuje bez przerwy podstawy teoryi; aż przyszła chwila, kiedy nawet nad Dunajem legła ona w gruzach i jej obrońcom, w rodzaju p. Mienszykowa, pozostało tylko stwierdzić fakt dokonany i wyrzec się tego, co już jest bezpowrotnie stracone.

I rzecz szczególna! Oto wyzbywając się ideologii, którą w ciągu lat tylu żyło społeczeństwo rosyjskie, likwidując resztki panslawizmu panowie z „Now. Wrem." nie mogą ani na chwilę zdobyć się na samoocenę krytyczną i przyczyn zjawiska szukają pilnie wszędzie, tylko nie w samych sobie.

z.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Mowa tronowa, odczytana przez cesarza Wilhelma przy otwarciu sejmu pruskiego, zapowiada reformę pruskiej ustawy wyborczej.

Odnośny ustęp mowy tronowej brzmi jak następuje:

«Przez nadanie konstytucyi powołano naród do współpracownictwa w sprawach państwowych. Jest moją wolą, ażeby ustawy na tej podstawie wydane i dotyczące prawa wyborczego do izby deputowanych zostały rozszerzone odpowiednio do rozwoju ekonomicznego, stopnia wykształcenia i świadomości politycznej z uwzględnieniem wzmagającego się poczucia odpowiedzialności państwowej. Upatruję w tem jedno z najdonioślejszych zadań teraźniejszości. Znaczenie jego dla całokształtu życia państwowego wymaga rozległych prac przedwstępnych, podjętych przez rząd mój z całą energią».

Zapowiedź ta jest bardzo ogólnikowa i z oświadczeń cesarza wynika, że ustawa wyborcza nie ma być oparta na nowych szerszych podstawach, lecz tylko uzupełniona nowymi przepisami, i że upłynie jeszcze wiele czasu, zanim projekt reformy ukaże się w sejmie.

Jest to więc tylko manewr, którym chciano wziąć na lep stronnictwa liberalnych i zachęcić je do popierania projektów finansowych rządu w sejmie i parlamencie.

Jak wiadomo, położenie finansowe Prus i cesarstwa niemieckiego jest bardzo trudne. Niedobory doszły już do sum olbrzymich. Wobec tego rząd opracował bardzo obszerny program reformy finansowej i domaga się ogromnego powiększenia podatków (o 5 marek na głowę w Prusiech, a o 8 marek w cesarstwie). Dla uchwalenia więc tych podatków kaptuje liberałów obiecanką.

Głos rozsądku.

Niedawno monachijska „Allgemeine Zeitung" pomieściła artykuł pod tytułem: „Zakładnicy i renegaci", w którym zwraca uwagę na skutki, jakie antypolska polityka Prus sprowadza na niemców, osiadłych zagranicą, specyalnie zaś w Galicyi i na Węgrzech.

„Wolno — mówi dziennik monachijski — sądzić o polityce przeciwpolskiej w Prusach, co się komu podoba, ale nikt chyba nie zaprzeczy, że może ona utrudnić położenie niemców za granicą. Stanie się to niewątpliwie wszędzie tam, gdzie mniejszość niemiecka, choćby nawet była nie wiem jak lojalna, znajdzie się wśród obcego, wrogiego sobie i bezwzględnego narodu, a nie wyrzeknie się dążenia, aby zachować swoją kulturę niemiecką, swoją odrębność i swój język ojczysty. Nie brak też niemców, osiadłych w innych państwach, którzy skarżą się głośno, że następstwem polityki przeciwpolskiej w Prusach jest ucisk niemców zagranicą.

„Wiadomo, że w Galicyi panami są polacy, którzy gnębią (? Red.) obecnie swych współobywateli ruskich i niemieckich. Ze stu tysięcy kolonistów niemieckich większość zamieszkuje wschodnie okolice kraju. Utworzyli oni we wrześniu 1907 r. „Związek chrześcijańskich niemców w Galicyi" w celu samoobrony przeciw nadużyciom polskim. Związek ten w czasopiśmie „Deutsche Erde" pisze między innemi tak:

«Galicyjska rada szkolna odrzuca konsekwentnie każdą prośbę o subwencyę na szkołę z niemieckim językiem wykładowym. Od czasu, jak rząd pruski na kresach wschodnich zaczął nieco energiczniej swoim nieposłusznym polakom przypominać ich obowiązki wobec państwa (!!), my za to w Galicyi musimy pokutować».

„Jest to oskarżenie wyraźne, choć dla uszu niemieckich ujęto je w formę bardzo uprzejmą. Ma ona oszczędzać uczucia polityków pruskich — z nader ważnych powodów! A jednak słychać tam bardzo dobitnie utajony gniew sponiewieranych zakładników niemczyzny. Stwierdzają oni, aczkolwiek w niewinnie brzmiącem zdaniu pobocznem („od czasu jak rząd pruski" i t. d.), że obchodzono się z nimi przyzwoicie dopóty, dopóki Prusy szanowały język ojczysty i odrębność narodową swych obywateli polskich.

„Prusy poszły bardzo daleko. Niemieckim galicyanom i dzisiaj jeszcze nikt nie zabrania krzewić języka niemieckiego własnym kosztem. W Prusach natomiast wywłóczy się stary paragraf policyjny, aby przeszkodzić prywatnemu nauczaniu języka polskiego. Nawet Schulze z Gaevenitz, zapalony zwolennik wywłaszczenia, nazwał to wygrażanie szablą policyjną — „brutalnem".

„Ale nietylko polacy w Galicyi zaczynają się kształcić na wzorach pruskich. Węgrzy postępują tak samo. Nie jest zaiste godnem imienia niemieckiego, aby kupować sobie przyjaźń węgierską za to, że oddaje się dwa miliony bezbronnych i uciśnionych rodaków na łup madziaryzacyi. Kiedy jednakże w parlamencie niemieckim dopominano się dyskretnie, aby rząd dbał więcej o swój honor w tym względzie, wtedy — być może ze względu na „stanowczość" polityki przeciwpolskiej — odpowiedziano na to wezwanie wzruszeniem ramion i drwiąco żałosnym uśmiechem, nie okazując żadnego współczucia ani dla języka niemieckiego, ani dla wspólności plemiennej.

„Warto tu przypomnieć, co H. Koetschke w swych „Listach z podróży po Węgrzech" napisał o wspólności polityki przeciwpolskiej w Prusach z madziaryzacyą. Mówi on tak:

«Węgrzy oświadczają, że ich polityka szkolna jest daleko mniej wroga wobec obcych narodowości, niż polityka pruska wobec polaków. Wszędzie zresztą usprawiedliwiają oni uciskanie języków nieurzędowych polityką przeciwpolską Prus. To też niemcy na Węgrzech wielce są oburzeni na gwałty pruskie względem narodu polskiego».

„A Koetschke rozmawiał przecież z wielu niemcami na Węgrzech.

„Jakże nakoniec wobec takich głosów zachowują się wszechniemcy, którzy wprawdzie chcieliby gwałtem zgermanizować polaków pruskich, ale interesów niemczyzny w innych krajach bronią mniej więcej tymi samymi argumentami, które w ustach polaków uznali sami za wrogie państwu manifestacye. Właśnie dla wszechniemców skargi naszych braci w Galicyi i Siedmiogrodzie powinny być bardzo nieprzyjemne".

Następnie „Allgemeine Zeitung" wskazuje na argument wszechniemców, że niemcy zagranicą są rozrzuceni i nie mogą marzyć (?) o złączeniu z macierzą niemiecką, gdy tymczasem polacy nie wyrzekli się myśli o odbudowaniu państwa polskiego, i pisze, że „idealizmu etnograficznego" polaków żadna polityka hakatystyczna nie stłumi. „Wierność państwowa" takich narodków protestanckich Rzeszy niemieckiej, jak mazurzy, litwini i wendowie, nie dowodzi wcale, aby one „moralnie wyżej stały od polaków", bo brak im poprostu historycznej, wyznaniowej i narodowo-psychologicznej podstawy dla własnej idei narodowej. Każdy polak jest członkiem wielkiego narodu, tak samo jak każdy niemiec, bez względu na to, czy mieszka w Berlinie, czy w Siedmiogrodzie. I z tego stanowiska „etnograficznego" należy oceniać ruch polski. Jeżeli niemca, który się zmadziaryzuje, piętnuje się z oburzeniem jako renegata, nie wolno też żądać od polaków, aby stali się renegatami. Trzeba zrozumieć, że polacy są żywym narodem i trzeba szukać dróg do porozumienia się z nimi. Tu wcale nie chodzi o to, czy mniejszość niemiecka na Węgrzech jest mniej wroga i niebezpieczna dla państwa węgierskiego, niż mniejszość polska dla Niemiec, lecz o to, że zarówno jedna, jak druga ma swój „idealizm etnograficzny" i że, uznając jeden idealizm, nie można zwalczać drugiego.

„Tylko wtedy, gdy nauczymy się ruch polski pojmować etnograficznie,

znajdziemy drogę do polityki rozsądnej względem polaków, a kto taką drogę do etnograficznie-rozsądnej, a ze stanowiska prawa państwowego nienagannej polityki, znalazł, może iść na świętą wojnę ku obronie zagrożonej niemczyzny zagranicą. Broń jego będzie czysta!"

Świadectwa szkół polskich.

Rektorat uniwersytetu w Genewie nadesłał świeżo do Warszawy zawiadomienie, że uczniowie i uczenice wymienionych w komunikacie szkół prywatnych polskich na mocy otrzymanych świadectw szkolnych mogą odtąd wstępować do uniwersytetu genewskiego bez wszelkich utrudnień.

Szkoły te są następujące: I. szkoły męskie: filologiczna 8-klasowa Wojciecha Górskiego i 7-klasowa realna Witolda Wróblewskiego; II. szkoły żeńskie 7-klasowe: Antoniny Walickiej, Zofii Sierpińskiej, Józefy Gagatnickiej, Anny Jasińskiej, Leonii Rudzkiej, Anieli Hoene, Maryi Matuszewskiej, Fryderyki Thalgrün, Sabiny Tegazzo, Jadwigi Sikorskiej, Pauliny Hewelke, Julii Jankowskiej, Emilii Szteinbok, Heleny Kowalewskiej, Jadwigi Taczanowskiej, Haliny Gepnerówny, Zofii Kurmanowej, Maryi Lange, Anieli Głowackiej, Stefanii Tołwińskiej, Zofii Kudasiewicz i szkoła handlowa żeńska A. Wereckiej.

Senat uniwersytetu genewskiego uznał świadectwa wymienionych szkół za równoznaczne z takiemiż świadectwami, względnie maturami, szkół urzędowych odpowiedniego typu.

Zatarg Bałkański.

—)o(—

Skandal na serbskiej radzie koronnej.

Środowe dzienniki londyńskie donoszą z Belgradu, że ostatnie przemówienia serbskiego następcy tronu do tłumu oraz jego odezwania się do najbliższego otoczenia, dały powód do zwołania nadzwyczajnej rady koronnej pod przewodnictwem króla, w której oprócz ministrów wzięli też udział najwyżsi oficerowie. Ks. Jerzy był też obecny.

Gdy król i ministrowie bez ogródek oświadczyli mu, że gotuje przez swe nierozważne postępowanie zgubę narodowi, następca tronu nie zdołał się pohamować i rzucił się na ojca, tak, iż zdawało się, że spoliczkuje króla. W krytycznej chwili oficerowie zdołali przeszkodzić czynnemu znieważeniu króla, poczem wywiązała się formalna bójka, w której rezultacie następca tronu został poprostu wyrzucony z sali.

Król i doradcy zastanawiali się w dalszym ciągu nad sposobami poskromienia następcy tronu, ten zaś udał się na zebranie młodych oficerów i studentów i wygłosił tam mowę, oświadczając, że nigdy nie dopuści do tego, aby ojcu udało się powstrzymać narodowy ruch przeciw aneksyi.

Skandaliczne to zajście nie jest przemijającem, oznacza bowiem początek jawnej walki między ojcem i synem o tron i władzę i będzie miało dalsze następstwa.

Wedle przepowiedni włościanina serbskiego Michajłowicza, która dotąd się sprawdziła dosłownie i jest powtarzana w całej Serbii, następca króla, zamordowanego w Belgradzie, „będzie musiał uciekać z kraju, syn jego zginie w walce, a potem przyjdą do kraju obcy".

Następcą tym jest król Piotr, synem jego ks. Jerzy. A Serbowie wierzą, że sprawdzi się co do joty stara przepowiednia obłąkanego chłopa.

Anglia a Turcya.

W sprawie rokowań między Bułgaryą a Turcyą korespondent „N. Fr. Pressy" donosi z Konstantynopola, że podczas posiedzenia rady ministrów przybył w d. 8 b. m. do Porty ambasador angielski i konferował przez 1 i pół godziny z wielkim wezyrem.

Krąży pogłoska, że ambasador angielski oświadczył oficyalnie Wysokiej Porcie, iż niema prawa prowadzenia bezpośrednich układów z Bułgaryą i że musi zdać się na pośrednictwo mocarstw.

Nowo stworzone biuro informacyjne dla prasy wydało prasie tureckiej informacye nic nie mówiące, a mianowicie, że rada ministrów jeszcze nic nie rozstrzygnęła.

W ostatnich dniach nastrój prasy dla Anglii zmienia się. Niektóre dzienniki tureckie zapytują, czy Turcya stała się już wasalem Anglii.

Przestrogi i rady.

Z drugiej strony zwracają uwagę na słabnący wpływ Anglii w Konstantynopolu.

„Jest moim obowiązkiem—telegrafuje korespondent „Daily Telegraphu" z Konstantynopola—przestrzedz Anglię, że jeśli nie zajdzie natychmiast coś, co przekona Turcyę, iż tyle rozgłaszana przyjaźń nasza dla niej nie jest złudą i że jesteśmy gotowi dać pomoc praktyczną w obecnej ciężkiej chwili, to wszelka nadzieja zapewnienia Anglii tutaj przeważającego stanowiska będzie raz na zawsze i nieodwołalnie stracona".

Powód do tak znacznego oziębienia stosunków między Anglią i Turcyą dało przedwczesne ogłoszenie przez „Ag. Havasa" programu konferencyi. Obecnie same pisma londyńskie przyznają, że program Greya i Izwolskiego mógł rozczarować Turków, i oświadczają, że to był właściwie nie program, a zaledwie jego zarys, i że ogłoszono go przez tendencyjną złośliwość:

Dalej korespondent ów pisze:

„Niemcy, kierowane przez najzdolniejszego dziś w Europie dyplomatę, barona Marschalla von Biebersteina (posła w Konstantynopolu), zdobywają na nowo i bardzo szybko i bardzo wyraźnie swoją nad Bosforem przewagę. Jeśli kto, to tylko Niemcy mogą nas zbawić,—słyszy się—Anglia nie wchodzi w rachubę, nie mamy się po niej czego spodziewać".

W dalszym ciągu korespondent „Daily Telegraphu" daje następującą radę rządowi angielskiemu. „Trudno opisać, jak ogromna zmiana w tutejszem usposobieniu zaszła po ogłoszeniu programu. Powtarzam, że jeżeli Anglia nie podejmie akcyi bez chwili zwłoki, to zginie wszelka nadzieja zjednania w konstytucyjnej Turcyi potężnego przyjaciela i kraj dziewiczy, mogący dać angielskim kapitałom najpierwsze i najlepsze sposobności do korzystnych lokacyi. Dwie są drogi: albo pomoc finansowa, albo czynna pomoc (active cooperation) przeciw Bułgaryi. Niech Anglia wystąpi z pożyczką 10—15 milionów (funtów st.), albo niech da znać Bułgaryi, że w razie prowokacyi Turcyi do wojny angielska eskadra bombardować będzie Burgas i Warnę. To są drastyczne kroki, lecz prawdziwa przyjaźń Turcyi jest warta ryzyka—a nic innego, tylko czynna i skuteczna pomoc, nie zdoła zatrzeć zwątpienia i nieufności, które spadły na umysły naszych do niedawna przyjaciół — osmańskich Turków".

Pierwsze starcia.

Z Aten donoszą, że według wiadomości z Salonik, nad granicą bułgarsko-turecką doszło do starć między wojskiem tureckiem i bułgarskiem. Po stronie bułgarskiej padło 70-ciu ludzi, po tureckiej 10-ciu. Oprócz tego zjawiła się pogłoska, że pod miejscowością Palanka, Turcy rozbili większą bandę bułgarską.

Młodoturcy a reakcya.

„Ikdam" donosi, że trzej główni przywódcy ruchu reakcyjnego bey Murad, Dżemil Mollah i Maszif Sururi, zatrudnieni dotąd w ministerstwie wojny, będą usunięci z Konstantynopola i przeniesieni do Azyi.

Policya występuje z wielką stanowczością przeciw agitatorom reakcyjnym.

Stanowisko chorwatów.

Klub sejmowy i komitet wykonawczy chorwackiej partyi prawnej ogłasza następującą rezolucyę: Chorwacka partya prawna zajmuje niezmienne stanowisko, że Bośnia i Hercegowina, jako byłe części królestwa Chorwacyi, tak ze względu na historyę, jak i chorwackie prawo państwowe, należą do Chorwacyi. Stanowisko to opiera się na wyborze w Cetynii w r. 1527, na specyalnej sankcyi pragmatycznej z r. 1712, na artykule XLII ustawy z roku 1864, na przysięgach koronacyjnych Ferdynanda I, oraz Najj. Pana z roku 1867, w końcu na zasadzie narodowej. Wskutek tego chorwackie stronnictwo prawa akceptuje akt Monarszy, mocą którego Monarcha swe prawa zwierzchności i następstwa rozszerzył także na Bośnię i Hercegowinę z tą samą lojalnością i czcią, z jaką naród chorwacki zwykł oddawna przyjmować wolę i czyny swego Panującego. Chorwackie stronnictwo prawa w myśl swego programu z r. 1849 domaga się, by niezawisłość i całość królestwa Chorwacyi została przywrócona, zwłaszcza dziś, gdy zgodnie z życzeniem Monarchy wcielone zostaną do królestwa Chorwacyi Bośnia i Hercegowina, oraz, aby na podstawie równouprawnienia i jedności narodowej oba te kraje otrzymały życie konstytucyjne.

Deputacya muzułmańska.

W najbliższych dniach uda się z Serajewa do Wiednia liczna deputacya wybitnych Muzułmanów z wszystkich okolic Bośnii i Hercegowiny, ażeby cesarzowi podziękować za aneksyę. Do deputacyi należą jako przywódcy: burmistrz m. Serajewa Kulavicz; właściciel dóbr Handibey Dzinicz z Banjaluki; jeden z najwybitniejszych rolników Ibrahim Aga Kucukalicz, właściciel dóbr Alibegowicz z Bihacza, tudzież bankier Ademaga Mesicz z Tesani.

Telegram włoski.

Zamieszkali w Serbii włosi, obecni na ostatnim wiecu w Belgradzie, zwrócili się w telegramie do króla włoskiego z prośbą, aby nie dopuścił do aneksyi Bośnii i Hercegowiny.

Kontrola nad podróżnymi.

Nad przejeżdżającymi przez granicę Austro-Serbską rozciągnięto bardzo szczegółową kontrolę. Wszyscy pasażerowie bywają przeszukiwani, czy nie wiozą bomb lub materyałów wybuchowych.

Serbski kapitan Zivkovic, który przed kilku dniami tutaj przybył i zamieszkał w hotelu jako kapitalista z Wiednia, został przez policyę wezwany do wylegitymowania się. Policya stwierdziwszy, że jest on oficerem serbskim, wydaliła go.

Sensacyjna sprawa.

W policyi peszteńskiej toczyła się od tygodnia, jak to już wspominaliśmy przed kilku dniami, jakaś tajemnicza sprawa polityczna, ale policya odmawiała reporterom gazet wszelkich wyjaśnień w tej mierze. Zaciekawiona publiczność starała się dotrzeć do jądra prawdy. Kursowały różne pogłoski w tej sprawie.

Rozpowiadano sobie to o jakiemś niesłychanem dotychczas wymuszeniu, to o wyłapaniu zorganizowanej bandy, zajmującej się przemycaniem broni do Bośnii, czy Serbii, to wreszcie o kompromitacyi Koszuta i członków partyi niepodległości, którzy mieli przed półtrzecia rokiem zakupić z funduszu «tulipanowego» mnóstwo karabinów i uzbroić w nie bośniaków do planowej walki z Austryą. Wszystko to okazało się jednak blagą, obliczoną na odwrócenie uwagi publicznej od rzeczywistości.

Gazety notowały wprawdzie skrzętnie każdą pogłoskę, jednakże w sferach dziennikarskich nie wierzono w żadną i szukano dalej prawdy. Wszystkie zabiegi nie odnosiły wszakże skutku, gdyż o tajemnicy, oprócz nieznanych nikomu winowajców, wiedziały tylko wybitne osobistości, umiejące milczeć: hr. Andrassy, sekretarz stanu hr. Hadik, dyrektor policyi Boda i szef oddziału detektywów Krécsanyi.

Reporterzy jednakże nie dali za wygraną i tak długo śledzili i szperali, dopóki nie dowiedzieli się, na czem polega tajemnicza sprawa. Poszukiwanie ich zostało wreszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem i reporterzy odnieśli tryumf, czyniąc zadość ciekawości ogółu.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Zmadziaryzowany słowak, Emeryk Latkóczy, był wybitną osobistością. Doszedł do wysokiej pozycyi. Był sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, ostatnio zaś wiceprezydentem trybunału administracyjnego, i posiadał godność tajnego radcy. Chętnie protegował ludzi łaknących karyery lub koncesyi, lecz za swoją wysoką protekcyę kazał sobie słono płacić.

Przypadkowo natrafił na aptekarza, który wbrew pojęciom gminnym był bardzo sprytny i zamiast wypłacić ekscelencyi 60,000 koron porozumiał się z ministerstwem spraw wewnętrznych i z dyrekcyą policyi a następnie udał się do mieszkania Latkóczego, złożył mu żądaną kwotę, wypożyczoną w policyi, otrzymał pokwitowanie i oddał je detektywowi.

Wina wiceprezydenta trybunału została udowodniona, Latkóczy podał się do dymisyi, złożył wszelkie godności i wyjechał natychmiast na kuracyę za granicę, chytry zaś farmaceuta oczekuje na gratisową koncesyę aptekarską lub — jak twierdzą niektórzy—na intratną posadę agenta policyjnego.

Reorganizacya „Straży" w Poznańskiem.

—)o(—

Nowa ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach, zabraniająca używania języka polskiego na zgromadzeniach publicznych w tych okręgach, w których polacy stanowią mniej, niż 60% ludności, zmusza do zupełnego zreorganizowania „Straży", w sposób taki, aby także pod nowymi przepisami wyjątkowymi mogła rozwijać się pomyślnie. Przy tej sposobności ma nastąpić także przeprowadzenie w organizacyi tego stowarzyszenia zmian, które pozwalałaby mu na rozszerzenie zakresu swej działalności i na energiczniejszą agitacyę. Jako najlepszy sposób osiągnięcia tego celu uważano już oddawna decentralizacyę pracy.

Obecnie ma to nastąpić według projektu nowego regulaminu, ogłoszonego w pismach poznańskich. Istniejące dotąd stowarzyszenie centralistyczne „Straż" będzie zniesione. Natomiast mają powstać wszędzie, gdzie tylko zbierze się garść ludzi chętnych do pracy, stowarzyszenia samodzielne lokalne, posiadające wspólny program pracy i wspólne ustawy.

Każde z tych stowarzyszeń lokalnych musi należeć do „Związku Towarzystw Straży na Rzeszę niemiecką" i nie może bez jego zezwolenia zmieniać ustaw. W ten sposób współdziałanie wszystkich stowarzyszeń lokalnych będzie zapewnione. „Związek Towarzystw Straży", posiadający własny zarząd i własną organizacyę, będzie zajmował się załatwianiem tych wszystkich spraw, któremi zajmowało się dotąd stowarzyszenie centralistyczne Straż wraz ze swoimi wydziałami w Poznaniu.

Równocześnie ma nastąpić reorganizacya pracy wewnętrznej stowarzyszenia. Przekształcenie organizacyi będzie zależało od uchwały walnego zebrania, które odbędzie się za dwa tygodnie.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Frakcya kadecka, rozporządzając materyałami, zebranymi przez Manuiłowa i innych profesorów uniwersytetów petersburskiego i moskiewskiego, przystąpić ma do ułożenia własnego projektu ustawy uniwersyteckiej, który wniesiony będzie do Dumy tylko w tym razie, jeżeli projekt rządowy okaże się nie do przyjęcia.

⊙ Podobno minister sprawiedliwości zaproponował Dumie usunięcie siedzącego w więzieniu posła Kolubakina.

⊙ Petersburskie koła polityczne żywo interesują się wizytą Milukowa u wice-ministra spraw zagranicznych, Czarykowa. Podobno Milukow chciał wybadać, czy rząd nic nie miałby przeciw urządzeniu szeregu prelekcyi, omawiających ostatnie wypadki na Bałkanach. O wygłoszenie odczytów prosili go studenci serbowie.

⊙ Wydatki na stłumienie zaburzeń i mobilizacyę kozaków do służby wewnętrznej wyniosły w r. 1907 poważną sumę 3,351,072 rb.

⊙ W ciągu września, według informacyi prasy, sądy wojenno-okręgowe wydały w różnych miejscowościach państwa rosyjskiego 112 wyroków śmierci. Największą liczbę wyroków śmierci wydano w Warszawie (22), w Kijowie (16), w Saratowie (11), w Elizawetgradzie (11), w Rydze (10), w Samarze (7), w Tyflisie (6) i w N. Nowogrodzie (5); po 4 wyroki śmierci wydano w Baku i Rewlu; po 3 — w Ekaterynburgu, Odesie i Permie; po 2 — w Tomsku i Władykaukazie; po 1 — w Moskwie i Dubnie. Gazety zaregestrowały w ciągu września 57 egzekucyi, jakkolwiek nie zawsze udawało się gazetom dowiadywać o takowych.

⊙ W głównym zarządzie artyleryi utworzona została specyalna komisya, która zajęła się opracowaniem modelu działa, przeznaczonego do ostrzeliwania balonów dirigeables. W ciągu lata dokonano również w Siestrorecku wielu prób z armatami szybkostrzelnemi, haubicami i karabinami. Okazało się, że zwykłe armaty, ustawione pod kątem 40-tu stopni, wcale dobrze nadają się do ostrzeliwania balonów; jeszcze lepsze wyniki dało strzelanie z haubic, jak również salwy karabinowe.

⊙ Skrajna prawica zamierza wnieść do Dumy interpelacyę pod adresem ministra oświaty z powodu strajków w wyższych zakładach naukowych.

⊙ Na projektowanym zjeździe październikowców między innemi mają być wygłoszone referaty: hr. Kamarowskiego — o tolerancyi religijnej; Szyłowskiego— o kwestyi agrarnej; Tyzenhausena o kwestyi robotniczej i Jeropkina o sprawach finansowych. Zjazd ma się odbyć po Bożem Narodzeniu niezwłocznie przed otwarciem poświątecznej sesyi Dumy.

⊙ Według wiadomości «Rusk. Ziemli» Związek narodu ros. organizuje w Moskwie uniwersytet ludowy na wzór uniwersytetu im. Szaniawskiego. Zdaniem gazety tej, wielu profesorów uniwersytetu i innych wyższych zakładów naukowych w Moskwie wyraziło już zasadniczo zgodę na wykładanie w nowym uniwersytecie.

⊙ Zjazd staro-obrzędowców, obradujący w Moskwie poruszył kwestyę nader drażliwej natury. Chodziło, mianowicie, o udział władz rządowych w wyborach kierowników gmin, zwierzchników i ojców duchownych.

Zgodnie z projektem wniesionym do Dumy Państwowej wybór zwierzchników gmin musi po zyskać aprobatę gubernatorów. Zebrani w powyższym wniosku upatrywali mieszanie się władzy cywilnej do spraw kościelnych; pomimo to oświadczyli się za jego przyjęciem.

Toż samo zarzucano artykułowi 28-mu, opiewającemu, że na ojców duchownych mogą być wybierani ludzie pewnej tylko kategoryi. Ale w tej kwestyi zjazd przyjął rezolucyę, mówiącą wprawdzie, że na ojca duchownego wybranym może być każdy, lecz przyznającą gubernatorowi prawo zatwierdzenia kandydata na tem stanowisku, lub odrzucenia go.

Ustawę gminy przyjęto w opracowaniu dokonanem na przeszłym zjeździe. Przyczem wyrażono życzenie, aby regestracya gmin zależała nie od zarządu gubernialnego, lecz od komisyi do spraw stowarzyszeniowych.

⊙ Komisya organizacyjna pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu kobiet zaznacza, że zjazd ten rozpocznie się dnia 10 grudnia r. b. w Petersburgu. Osoby, które zechcą uczestniczyć w obradach, raczą nadesłać odpowiednie deklaracye, z załączeniem 5 rb., pod adresem pani Anny Szabanowej, przewodniczącej komisyi organizacyjnej (Petersburg, Spaska 18). Pod tym adresem przesyłać również należy referaty, jakie mają być wygłoszone na zjeździe. Termin ostateczny zgłaszania referatów — dnia 15 listopada. Program zjazdu obejmuje następujące zagadnienia: 1) działalność kobiet w Rosyi na różnych polach; 2) położenie ekonomiczne kobiety w Rosyi; 3) jej położenie polityczne i cywilne; 4) wykształcenie kobiet; 5) zagadnienia etyki w rodzinie i społeczeństwie; 6) wniosek w sprawie utworzenia wszechrosyjskiej rady kobiecej.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

„Aha" — powiada p. Waliszewski w „Nowem Wremieni".

«Teraz, prawdopodobnie, wybaczą mi ci z moich czytelników, którzy mieli mi za złe brak z mojej strony zachwytów nad rewolucyą młodoturecką. Nasza polska konstytucya 3 maja 1791 roku była także sama przez się rzeczą wspaniałą. Tylko...»

Na tem urywa zagraniczny współpracownik organu petersburskiego. Dlaczegóż to? Czy się zawstydził? Bo przecież wie on chyba dobrze, iż w r. 1771, kiedy Austrya zajęła starostwo spiskie, żaden głos się nie ozwał z projektem rekompensaty dla Polski. Czy wtedy było mniej wspaniałomyślnych na cudzy koszt ministrów, czy też owo „tylko" znaczy, że „sama przez się rzecz wspaniała" była czemś nierealnem i współczesnym do smaku nie trafiła?

Niewesołe uwagi na temat mocarstwowej powagi Rosyi znajdujemy w „Rieczi". Przytacza organ kadetów taki ustęp z „Nowego Wremieni".

«Dziennikarze żydowscy «śpią i śnią» o tem, jakby to wciągnąć Rosyę do wojny europejskiej, aby odciągnąć armię od niszczenia rebelii».

Odpowiada „Riecz" w te słowa:

«Powiadają, iż Wielki Książę Konstanty Pawłowicz nie lubił wojny, «bo przeszkadza ona rewiom». Publicyści z «Nowego Wremieni» nie lubią wojny, ponieważ odciąga ona armię od swego naturalnego powołania — «niszczenia rebelii». Oto w dwóch słowach cały system polityki narodowej, opartej na negacyi wszelkich wartości moralnych.

«Jakaż tu istotnie może być «powaga» kiedy nie można odciągnąć armii «od niszczenia rebelii». Powaga mocarstwowa—to najdelikatniejszy zapach wspaniałego rozkwitu życia narodowego, to echo pięknej harmonii, produkt nadmiaru siły moralnej, równowagi dążeń narodowych; — to żywa dusza wszelkiej formy, bez której forma w proch się wali, a naród staje się etnograficzną masą. Jeżeli proces życia narodu sprowadza się do nieustannego «niszczenia rebelii», to naturalnie niema co myśleć o jakiejkolwiek «powadze».

«Kiedy na ulicach Belgradu tłum rozentuzyazmowany demonstruje przed ambasadą francuską i angielską, a rosyjską mija w milczeniu, z wbitym w ziemię wzrokiem, ze wstydem i przygnębieniem, — kiedy bułgarski książę i serbski minister zapominają o zasięgnięciu zdania Rosyi,— to oczywiście przyczyny tego wszystkiego nie w postępowaniu i błędach dyplomatów rosyjskich należy szukać. Przyczyn należy szukać nie w Sofii i Belgradzie, a nawet bodaj nie w Petersburgu, tylko w Saratowie i Tambowie, w Dłubajkach i Rozzuwajkach tej Rosyi, która niby na drwiny nazywa się wielką».

A czyż nie jest złudzeniem owo „dziejowe posłannictwo" Rosyi?

«Dziejowe posłannictwo» — pisze «Riecz» — przesądza istnienie systemu wychowania młodzieży w pewnej idei kulturalnej, dziedziczenia twórczości ideowej. Czyż może być coś wspólnego pomiędzy takim ideałem życia narodowego, a tem życiem z dnia na dzień, tą zupełnie ujemną pracą niszczenia, na którą skazuje naród system chronicznego «wyniszczania rebelii».

«Nie wiemy, czy jest na świecie drugi taki naród, na którym eksperymentu «wyniszczania» dokonywanoby tak systematycznie i w tak wielkich rozmiarach jak na Rosyi. Jakkolwiek wielkie byłyby żywe siły narodu, wystarcza samego systemu dla skazania kraju na zastój i upadek. W powszednie dni historyi stagnacya ta już się nie odczuwa; kraj jak gdyby się przyzwyczaił. Potrzeba tylko jakiegoś przewrotu historycznego, potrzeba, aby u sąsiadów koło historyi dokonało pełnego obrotu, a wtedy w Rosyi powstanie na chwilę uczucie smutku, że oto jeszcze o jeden etap pozostała ona w tyle, coraz bardziej sama, coraz bardziej niemocna, bezsilna... i przez wszystkich ignorowana, prócz tych, komu wygodnie ją jeszcze eksploatować».

Powyższe reminiscencye „Rieczi" malują dosadnie nieciekawą sytuacyę, w jakiej obecnie znajduje się Rosya. Oczywiście różni „lekarze" przemyśliwują o przywróceniu utraconego *prestige*'u. Między innemi poseł do Dumy, Jefremow, pisze w „Słowie".

«Wspólność działania z Anglią, w sojuszu z Francyą przywraca utraconą powagę Rosyi i siłę jej na Blizkim Wschodzie, a więc wskazuje to jasno, w jaką stronę winien skierować politykę zewnętrzną zdrowy egoizm państwowy. Z Anglią nietylko nie istnieje w Rosyi obecnie sprzeczność interesów, ale przeciwnie istnieje wspólność zadań i niebezpieczeństw. Dawniejsze przyczyny zatargu pomiędzy «Niedźwiedziem» a «Wielorybem» były wytworzone zbyteczną podejrzliwością obu krajów i małego uświadomienia obydwu o istotnych swoich interesach, uczuciach i dążnościach. Pierwsza przyczyna nieporozumień i wrogich uczuć pomiędzy rosyjska i angielską narodowościami już nie istnieje; zniszczyć drugą — mogą reprezentanci narodu rosyjskiego».

Proponuje następnie Jefremow dla poznania wzajemnych dążeń zorganizować wycieczkę posłów rosyjskich do Anglii i zaprosić posłów angielskich do Petersburga. Mamy więc w projekcie nową podróż dyplomatyczną. A tymczasem, „*tu, Austria, felix... cape*".

(j.).

Wystawa w Sorokach
(w Besarabii).

IV.

Dział tak zwany naukowy.

W tym dziale były pomieszczone wyroby ręczne, jako to: dywany, kilimki i przecudne wyroby swojskie na tumbaku; dział ten obdarzono największą ilością medali dla wyróżnienia i zachęty. Ekspertyzy podjęli się panowie: prezes K. Kazimir, E. Eliat i K. Kozłowski; przysądzili oni:

Medal srebrny — Sorockiemu gimnazyum żeńskiemu. Medal srebrny — Szkole technicznej w Sorokach. Listy pochwalne — uczniom szkoły technicznej, Kazakliemu i Nekrasowowi. Medal bronzowy—nauczycielowi szkoły technicznej I. Trapotarinowi. Medal bronzowy — Sorockiej dwuklasowej szkole żeńskiej. Medal bronzowy — Sorockiej 5 klasowej szkole męskiej. Listy pochwalne — 3 uczniom tejże szkoły: Kuszninowi, Czebanowi i Czerniatyńskiemu. Medal bronzowy — dwuklasowej szkole w Kontoucach. List pochwalny — szkole kolejowej we Floresztach. List pochwalny — szkole miejskiej w Kobylanach: uczniowi Prisakari. Medal bronzowy—szkole wiejskiej w Arioneształach. Medal bronzowy — nauczycielowi tejże szkoły M. Ocagowi. Medal srebrny — składowi książek i materyałów piśmiennych przy ziemstwie w Sorokach. List pochwalny — stolarzowi Mirochinowi. Uznanie pochwalne — W. Kożucharewowi, lekarzowi I-go oddziału lekarskiego przy sorockiem ziemstwie. Uznanie pochwalne — E. Budde, lekarzowi III-go oddziału lekarskiego przy sorockiem ziemstwie. Medal srebrny — I. Radeckiemu. Medal bronzowy — fotografowi P. Długaczowi. Uznanie pochwalne — E. Juszkiewiczowi i E Frie (firma). List pochwalny — G. Kaliniakowi. Uznanie pochwalne — Al. Szarbanczko. Uznanie pochwalne — Kat. Kowalewskiej.

Dział pszczelarski:

Medal srebrny otrzymał G. Gusiew, nauczyciel szkoły w Kosoucach.

Dział spożywczy:

Wielki medal srebrny otrzymał młyn walcowy K. Georgica. List pochwalny— W. Gucew. Medal bronzowy — S. Zisermann. Wielki medal srebrny — K. Zinger. List pochwalny — klasztor żeński w Kuszelewie. Wielki medal srebrny — p. Zygielewicz. Medal srebrny — B. Warszawski. List pochwalny — J. Sledniew. List pochwalny — I. Halperin. List pochwalny — J. Nowotny. List pochwalny — Franciszek Głouszek. Wielki medal srebrny — cukiernia „François", L. Uznański. Wielki medal srebrny — W. Bogdan.

Dział rękodzielniczy:

Mały medal srebrny przyznano atakskiej szkole rzemieślniczej. Wielki medal srebrny — szkole rzemieślniczej w Kuguresztach. List pochwalny — N. Szimiakowowi. Medal bronzowy—J. Slednjej. Wielki medal srebrny — Stefanowi Kimm. Medal bronzowy— E. Liachowskiemu.

Z pozostałych trzech działów pomimo usilnych starań protokółów odnośnej ekspertyzy otrzymać nie mogłem, mogę tylko wymienić następujące nagrody:

Duży medal bronzowy Głównego Zarządu Rolnictwa, za nabiał wyższego gatunku, otrzymała p. Seweryna Bogucka z Seweryn6wki. List pochwalny za białe indyki i pantarki — p. Seweryna Bogucka.

Z ilości nagród i uznań widać, iż było na co patrzeć, czem się delektować na uroczo położonym placu wystawowym w Sorokach. Dodajmy do tego że podczas wystawy panowała ciągle piękna pogoda, że na wystawie była spora ilość pięknych tualet i ładnych ekwipaży, że rozbrzmiewały dźwięki dwóch orkiestr, a będziemy mieli nader ponętny obraz wystawy. Na nieszczęście jak wszędzie tak i tutaj było „ale"; przykrem jest zaznaczać go, jednakże jest to obowiązkiem korespondenta niechcącego się mijać z prawdą. Kilku panów z komitetu pracowało dużo i z poświęceniem, ale nie mogli na swoich barkach wynieść trudu całego komitetu. Zapracowani byli: pan Aleksander Alejnikow, prezes zarządu ziemskiego, bardzo sympatyczny i ugrzeczniony gospodarz wystawy, który jednakże nie mógł podzielić się na kawałki; to samo należy powiedzieć o obydwóch panach Kazimirach i jeszcze kilku innych, ale nie o gremium komitetu wystawowego i komisyi ekspertyz. Mianowicie w tej ostatniej było dużo niedokładności. Wystawa nie jest zabawą, w szczególności zaś członkowie jury wystawowego muszą dołożyć niemało pracy by zbadać należycie okazy i warunki w których takowe zostały wyprodukowane. Wytwórcy powinni mieć to silne zaufanie do ekspertyzy — iż ona nie pożałuje czasu i trudu i znajdzie sprawiedliwy wniosek porównawczy dla produktów jednakowej cechy. Czerwona kokardka w tużurku niechaj będzie na przyszłej wystawie w Sorokach symbolem znojnej i gorliwej pracy, a nie symbolem wesołej zabawy. Przy tej okazyi nie mogę zamilczeć — że dzięki uprzejmości pana prezesa sorockiego ziemstwa Aleksandra Alejnikowa i agronoma ziemstwa sorockiego Jakóba Sawczenki — otrzymałem dużo danych dotyczących zarówno eksponentów jak i eksponatów — z któremi też chętnie podzieliłem się z Szanownymi Czytelnikami „Dz. Kijow.".

Pomian.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Horbulów.** Zupełnie niespodziewanie zaskoczyły nas chłody i zastały nieprzygotowanych, to też z pewnością wszystkie warzywa będące jeszcze w ogrodach pomarzną. Z ciemnych i długich nocy korzystają oczywiście złodzieje. Przed paru dniami w Horbulowie dwaj złodzieje skradli z młyna miejscowego dzierżawcy 5 pudów żyta, sprzedali je i kupili za to wódki. Będąc już pod t. zw. dobrą datą, jeden z nich poszedł jeszcze raz do młyna, chcąc się znów obłowić, ale na swoje nieszczęście usnął i został schwytany.

Po wsiach włościanie otwierają sklepy współdzielcze, nawet Horbulów posiada już takowy, choć bardzo niewielki. Chętnych do zapisania się na członków takiego sklepu jest dużo, ale niestety nie mają pieniędzy, o które nigdy chyba trudniej nie było, niż w roku bieżącym.

Zasiewy przedstawiają się ładnie; ceny zboża są normalne.

Dom. Rudkowski.

— **Biura emigracyjne.** W ostatnich czasach w wielu miejscowościach gub. kijowskiej funkcyonowały biura emigracyjne. Biura te miały przedewszystkiem na celu nie sprzedawanie «schifkart» a agitacyę i przewożenie emigrantów, przeważnie włościan, którym obiecują zwykle złote góry. Jednej np. z partyi emigrantów obiecano po 3 rb. zarobku dziennego. Po przybyciu na miejsce okazało się wszakże, że zarobek ów wynosi zaledwie 1 rb. 20 kop., i emigranci zwrócili się do konsula rosyjskiego ze skargą. Obecnie, na rozkaz departamentu policyi, wszczęto śledztwo w sprawie działalności tych biur.

(«Kij. M.»).

— **Stacya meteorologiczna.** Podolskie Towarzystwo rolnicze, uznając potrzebę dla gospodarki rolnej prowadzenia obserwacyi meteorologicznych, zamierza w przyszłym roku utworzyć przy szkole rolniczej we wsi Humiennem stacyę meteorologiczną. («Pod.»).

Odczyt o Norwidzie.

We wtorek odbył się we Lwowie odczyt p. Cezarego Jellenty o Cypryanie Norwidzie. Prelegent zajął się przedewszystkiem wykazaniem odrębności geniusza twórczego zmarłego poety.

Norwid, zdaniem prelegenta, jest pierwszym u nas artystą, łączącym w sobie wszystkie sztuki, i wspaniałym odnowicielem syntezy Piękna, zatraconej w porywach i prądach romantyzmu. Zapełnia on w ten sposób epokę między plejadą wielkich wieszczów naszych, a twórczością dzisiejszą. Smutne życie Norwida i rozdźwięk między nim a społeczeństwem, tułactwo i osobiste przejścia, odbiły się na dziełach jego, jako pewna nierówność, wskutek czego są między niemi rzeczy, naprawdę skrystalizowane i wielkie, i inne — mniej natchnione i mniej bezpośrednio wypływające z duszy. Wędrówka po świecie dała mu wszakże w zamian odczucie psychiki narodów, co w połączeniu z czcią zawsze żywą dla sztuki, złożyło się na wypowiedziany przez Norwida pogląd, że narody — to zbiorowe pracownie artyzmu. Norwid spoglądał na nie zawsze, rzec można, że klasycznie, ze stanowiska stylu. W narodach widział przedewszystkiem geniusz twórczy, opierający się głównie na pierwotnej twórczości ludów. Poeta, jak dzisiejsi esteci angielscy od czasów Ruskina i Morrisa i całej ich grupy, był przeciwnikiem automatyzmu i pracy mechanicznej. W każdej zaś pracy żywej i indywidualnej widział już zaczątek sztuki. Z tego założenia zwracając się konsekwentnie ku swemu narodowi, pouczał o «ważności sztuki ludowej, podniesionej do ludzkości». Domagał się sztuki narodowej, jako nowego zakonu, któremu polak-artysta poświęcić się jedynie może. Przepowiadał narodziny swojskiego budownictwa i sarkał na nieumiejętność w tej mierze ogółu. Odczuwał zarazem powszechne znaczenie muzyki, jako tego czynnika, który każdą sztukę przenikać powinien i uwielbił Chopina, jako «naczelnego artystę Polski», od którego sztuka narodowa wogóle się zacznie. Ideę Chopinowską i rodowód Piastowski jego muzyki wyśpiewał w najlepszym może wierszu swoim p. t. «Fortepian Chopina».

Wobec takiej odrębności misyi poetyckiej miał też Norwid prawo szczycić się, że «nie wziął nic od wielkoludów», że «samotny przyszedł i sam pójdzie dalej». Ta odrębność w połączeniu z przenikliwem przewidywaniem przyszłych dróg sztuki wyjaśnia, dlaczego ogół polski był wobec Muzy Norwida obojętnym, wobec tej Muzy, która przez zbyt dalekie odchylania się od ziemi stała się tajemnicą, jak ów wzięty z jego noweli balon lorda Singlerwortha, nad którego przeznaczeniem wenecyanie próżno łamali sobie głowę.

Drugą prelekcyę poświęcił p. Cezary Jellenta rozpatrzeniu samej istoty poezyi Norwida. Wypływa ona już poniekąd z melancholii losów poety, który, nie postawiony na przynależnem mu stanowisku i zbolały zawodami, stwarza liryki, pełne bezmiernej żałości, i nawet w tragedyach, jak «Wanda» i «Krakus», maluje bohaterów ukorzonych, spragnionych bezimienności, męczących się swoją koroną i swojem wybraństwem. Wielkie twory Norwida są poematami bez bohaterów. Herosami ich są narody i cywilizacye. Piękno ich, to najczęściej krzyżowanie się dusz narodowych, przecinania się i akordy wielkich zbiorowości.

Bohaterowie Norwida znikają wobec wiekuistej prawdy i poświęcenia. Nad całą tą poezyą możnaby położyć dewizę: *Morituri te salutant, Veritas!* która jest tytułem gorzkiego dyalogu doktora z waryatem na temat wiekuistości sławy tych, co budowali piramidy, a znikomości ich imion. Taka sama bezimienność opiewana jest w poemacie jego «Quidam», który przy całej rozłożystości swojej niema właściwie bohatera, czego poeta był zupełnie świadom i czego bronił w nieco ironicznej odpowiedzi w przedmowie na rady i nauki, dane mu przez Zygmunta Krasińskiego.

Niezdolność bohaterów tragedyi do nadczłowieczeństwa i wysoki ich idealizm, który sprawia, że Norwid nawet «Kleopatrę» odczuwa, jako chrześcianke, ma swój punkt szczytowy w «Krakusie», czyli «Księciu nieznanym». Takim samym «Księciem nieznanym» jest poniekąd sam poeta.

Natomiast ostre i wyraźne żądło życia i realizmu wyziera z liryk Norwida. Jawnie lub za maską wypowiada on tam swoją mękę życiową w licznych symbolach i obrazach. Bolesna ta nuta w wysokim stopniu rozbrzmiewa również w «sześciu odczytach o Słowackim». Ta ciągła potrzeba dotykania bolączek życia wytworzyła nawet u Norwida osobną fakturę wiersza, która jest przeczuciem dzisiejszych *vers libres* i odznacza się nadzwyczajną naturalnością, a w gruncie rzeczy jest niczem innem, jak rodzajem szlachetnego *recitativu* muzycznego, który rodzi się z samorzutnego wypowiadania się rytmicznych, elegijnych nastrojów.

LIST DO REDAKCYI.

—:—

Do Szanownej Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie.

Szanowna Redakcyo!

Jako redaktor wychodzących w ciągu dwóch lat, a obecnie zawieszonych na czas stanu wojennego pism „Życie Polskie" i „Nowiny Polskie", wydawanych w Odesie, poczuwam się w obowiązku prosić o zamieszczenie w poczytnym organie Waszym następującego oznajmienia.

Od 1 1/2 roku pan Mieczysław Gacki, używający pseudonimów rozmaitych, najczęściej jednak podpisujący się literami „M. G.", zamieszcza w pismach warszawskich korespondencye, w których, korzystając z braku orgranu prasy polskiej w Odesie i niechęci inteligencyi miejscowej do podejmowania sporów i polemiki w pismach obcych, korzystając ze swej bezkarności, rzuca wprost kalumnie na ludzi zajmujących stanowisko odpowiedzialne, podległe krytyce kompetentnej społeczeństwa, lecz osobiście bezwarunkowo uczciwych, a którzy owych drukowanych napaści

dla różnych względów odeprzeć nie mogą.

Pomijam zupełnie zarzuty, tyczące się pisma polskiego, wydawanego w bardzo trudnych okolicznościach, za mieszczane w „Gońcu“, „Sztandarze“, „Dzienniku Wileńskim“ i nawet „Kurjerze Polskim w Milwaukee“, w których są także niesprawiedliwe i wprost kłamliwe wiadomości o tutejszych stowarzyszeniach polskich, gościnnie otwierających podwoje swe „korespondentowi pism warszawskich i innych“.

W ostatnich czasach p. Gacki wprost urąga opinii publicznej, zamieszczając w N-r 8 i 14 „Wiadomości Codziennych“ takie zdania:

„W starym kościele proboszczem jest nielubiący polaków i przez nich nielubiany ks. Warpucjanis, litwin, drugi ksiądz, Potocki, niby to jest polakiem, ale jako wychowaniec Saratowskiego Seminaryum zbyt mało ma w sobie polskości i w kazaniach swoich po polsku często występuje przeciwko awanturniczości polaków, gdy ci protestowali przeciwko niemieckiej gospodarce w parafii. Zresztą jest on ogólnie znanym z sympatyi dla niemców i ich rządów w parafii, czego już nieraz dał dowody, *występując przeciwko polakom z ambony.*“

Zważywszy, iż ks. Warpuciański (nie „Warpucjanis“) jest polakiem, który przeżył rok 1863 i był naocznym świadkiem dramatu narodowego, nie uchylając się od obowiązku, a młody ks. *Jan Potocki*, będąc kapelanem młodzieży szkolnej, zjednał miłość i *zaufanie młodzieży* i dał dowody wybitnej wprost gorliwości (jeden fakt ofiara 500 rubli na potrzeby Szkoły parafialnej wystarczy,) powyższe słowa uważać należy chyba za akt jakiejś zemsty osobistej lub wprost bezrozumny wybryk.

W korespondencyach swych, których kolekcyę chowam u siebie, pan M. G. poluje na sensacyę i tanią popularność, operując na uczuciach jakoby specyficznie polskich, łając niemców, a po drodze rzucając nieumotywowane podejrzenia i rozmijając się co krok z prawdą.

Nie jest popularną rzeczą stawać w obronie sukienki księżowskiej, zwłaszcza gdy na zgromadzeniach parafialnych stale się z nimi spieramy, lecz nie wolno zapominać, że są oni ludźmi, a uprawiany przez M. G. sport jest zabawką karygodną.

Niniejszym w imię prawdy i słuszności zanoszę protest przeciwko pismom warszawskim, protegującym podobnego rodzaju działalność i w razie potrzeby przed sądem honorowym złożę dowody, potwierdzające słuszność mojego protestu i kilkaset podpisów obywateli polaków i litwinów, moich czytelników.

Z poważaniem redaktor „Życia Polskiego“:

Jan Mioduszewski.

Odesa, ul. Chersońska 44.

Posiedzenie rady miejskiej z dnia 9-go października.

Wśród szeregu spraw, rozpatrzonych na posiedzeniu sprawozdawczem, najwięcej zainteresowania wzbudziły wybory dyrektora szpit. Aleksandrowskiego. Przeciw wyborom d-ra Flejszmana, dawnego dyrektora szpitala, którego kandyturę wystawiła rada szpitalna, głównie wypowiadali się pp. Kuczyński i Orgis von Rutenberg. Mówcy wskazywali na szereg niedokładności w rachunkach, na zupełne niesktadanie takowych w okresie od 1902—1907 r., na nieporządki w szpitalu, na wysoki procent śmiertelności. Wspomniano przytem o zajściu z ordynatorem szpitala, Iwanowem, który, targując się o honoraryum za zrobienie operacyi położnicy w szpitalu, pomimo że taką operacyę powinien był dokonać bezpłatnie, dopuścił, że chora zmarła. Dyrektor szpitala, zdaniem mówców, powinien był wiedzieć o takich nadużyciach i nie dopuścić do nich. W końcu mówcy z jednej strony radzili wstrzymać się z wyborami dyrektora do czasu, aż zostaną ogłoszone wyniki, przeprowadzonej na żądanie gen.-gub., z drugiej zaś strony zwracali uwagę na to, że rada szpitalna zamiast podania kilku kandydatów do wyboru, postawiła kandydaturę jednego d-ra Flejszmana. Oponował mówcom prof. Czernow, który wszystkie winy, przypisywane d-rowi F., uważał tylko za omyłki, które mogły być popełnione w ciągu 24-letniej pracy d-ra Flejszmana. P. Dobrynin z ironią zapytywał, czy jaki rewolucyonista, osadzony na tym urzędzie, lepiej będzie pełnił swe obowiązki. Na głosowaniu jednak d-r Flejszman otrzymał znaczną większość głosów, wobec czego pozostał na dawnem stanowisku.

Po skończeniu dyskusyi rada rozpatrzyła kilka drobnych spraw. Uchwalono nabyć walec parowy do ubijania bruków, postanowiono przeznaczyć 3 specyalne place do składania na nich kamieni do brukowania ulic, aby zapobiedz rozrzucaniu ich po całem mieście, uchwalono połączyć Diesiatinny zaułek z ulicą Gonczarną, wyasygnowano 2,500 rb. na natychmiastową budowę kolektora w miejscu, gdzie przechodzi rynsztok miejski, gdyż po zasklepieniu rynsztoku układa nie kolektora stanie się niemożliwem i t. d.

KRONIKA.

— **Z T-wa Miłośników sztuki.** Onegdaj na zebraniu zarządu T-wa M. S. na wiceprezesa T-wa zamiast p. S. Zielińskiego, który podał się do dymisyi, obrano p. Antoniego Czerwińskiego. Następnie zarząd omawiał program swej działalności w stosunku do stałego Teatru Polskiego. Aby nie stać na przeszkodzie rozwojowi teatru, zarząd postanowił urządzać swe przedstawienia w soboty. Wyjątek będą stanowiły 2 przedstawienia, na które sala została już zakontraktowana: d. 12 b. m. na korzyść kijowskiego R.-K. T-wa dobroczynności i d. 19 października.

— **Otwarcie sezonu w Ogniwie.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Ogniwie pierwszy w tym sezonie wieczór familijny z udziałem T-wa Miłośników Sztuki. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco i ma być, sądząc z liczby zgłaszań się i zapytań, nader liczny.

— **Wybory posła.** Dziś o godz. 12-ej w lokalu gubernialnego marszałka szlachty odbędą się wybory posła do Dumy Państwowej od gub. kijowskiej zamiast zmarłego posła z m. Czerkas, duch. Roznatowskiego. Na zebranie zostali zaproszeni wszyscy wyborcy z gub. kijowskiej, którzy brali udział w wyborach do 3-ej Dumy. Prawica wystawia kandydaturę humańskiego doktora Kisielewicza, duchowieństwo uważa, że na miejsce zmarłego powinien być wybrany znowu duchowny. Dla porozumienia się wczoraj było naznaczone specyalne zebranie wyborców.

— **W sprawie budżetu ziemskiego.** Gubernator kijowski przesłał na zatwierdzenie ministerstwa spraw wewnętrznych preliminarz budżetowy ziemstwa kijowskiego na r. 1909. Budżet dochódów--rozchódów wynosi 3,733,409 rb. Dochody składają się z: podatków niekontyngensowych — 645,923 rb· i kontyngensowych w kw. 3,087,486. Suma podatków kontyngensowych tworzy się z podatków ziemskich: 1) z miejskich nieruchomości w kw. 903,370 rb. 2) z lokalów fabrycznych i warsztatów — 179,690 rb. 3) z rządowych i apanażowych gruntów i lasów — 110,226 rb. 4) z prywatnych posiadłości ziemskich— 1,856,055 rb. 5) z lokalów wiejskich, przynoszących dochód (komorne) 34,067 rb. 6) z lokalów handlowych w powiecie -- 4,078 rb.

Preliminarz rozchodów składa się z następujących pozycyi: 1) powinność drogowa — 321,321 rb. 2) utrzymanie zarządów cywilnych—321,739 rb. 3) utrzymanie zarządu ziemskiego—199,060 rb. 4) wydział lekarski — 1,267,853 rb. 5) dobroczynność — 278,051 rb. 6) wydział weterynaryjny—107,305 rb. 7) domy aresztu — 83,388 rb. 8) powinność wojskowa — 24,468 rb. 9) utrzymanie duchowieństwa—127,012 rb. 10) oświata ludowa — 748,249 rb. 11) inne wydatki—94,250 rb. 12) kapitał zapasowy— 160,712 rb.

Ponieważ zwiększenie sumy podatku ziemskiego nie przekracza 3%-wej normy zwiększenia podatków, preliminarz ziemski nie będzie poddawany pod dyskusyę w instytucyach prawodawczych i zostanie tylko zatwierdzony przez ministerstwo.

— **Zjazd przedstawicieli włościańskich spółek spożywczych.** Zjazd przedstawicieli włościańskich spółek współdzielczych, projektowany w Kijowie w listopadzie r. b. został odłożony do d. 2 grudnia. Tymczasem poszczególnym sklepom współdzielczym rozsyłany jest statut związku spółek współdzielczych, zatwierdzony niedawno w ministerstwie. Spółki otrzymują propozycyę rozpatrzenia go na walnych zgromadzeniach swych członków i rozstrzygnięcia kwestyi, czy zgodzą się one wstąpić do związku. O ile zostanie w której spółce uchwalona odpowiedź twierdząca, instytucya ta będzie zmuszona opłacić 2% od kapitału zakładowego w charakterze wpisu, wydelegować na zjazd swego przedstawiciela. Oprócz tego ziemstwo zarządziło ankietę celem wyświetlenia stanu spółek włościańskich.

— **Oględziny.** Z polecenia generał-gubernatora Suchomlinowa wyjechała wczoraj z Kijowa specyalna komisya, która ma dokonać oględzin prac regulacyjnych na rzece Rosi.

— **Aresztowanie.** Generał-gubernator wydał polecenie kijowskiemu i podolskiemu gubernatorowi uwięzienia pięciu włościan z gub. podolskiej i 3 z gub. kijowskiej, skazanych w drodze administracyjnej za pogwałcenie postanowień obowiązujących. Są oni oskarżeni o niewykonanie rozporządzeń policyjnych.

— **Odrzucone podanie.** Gubernator kijowski otrzymał wiadomość, iż specyalna narada w Petersburgu nie uwzględniła podania grona więźniów politycznych o pozwolenie na wyjazd zagranicę zamiast zesłania do oddalonych gubernii. Wszyscy skazani w tych dniach zostaną wysłani do kraju Turuchańskiego i gub. archangielskiej.

— **Nafta dla kolei.** Wobec podrożenia nafty, naczelnicy kolei poł.-zach. wydali rozporządzenie w roku ubiegłym, aby w odeskim i kijowskim składzie nafty sprzedawano takową urzędnikom kolejowym po cenie kosztu. Obecnie zaś rozporządzenie to zostało zastosowane i do innych składów na linii.

— **Z T-wa pomocy chorym dzieciom.** Dziś o g. 8½ wieczorem w lokalu klubu szlacheckiego odbędzie się ogólne zebranie członków T-wa, które jako powtórne, będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych osób.

— **Protest przeciw niszczeniu ogrodów.** W ogrodzie Cesarskim od pewnego czasu prowadzone są roboty nad przeprowadzeniem drogi kołowej. Pod uderzeniem siekiery padają wspaniałe drzewa i już znaczny pas jest oczyszczony od zarośli. Wobec tego 24 radnych kijowskich, z p. A. Rzepeckim na czele, zażądało od prezydenta miasta podniesienia kwestyi bezprawnego niszczenia ogrodów publicznych na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. Kwestya zostanie rozpatrzona na sesyi, rozpoczynającej się d. 28 października.

— **W sprawie instytucyi Diechtierewa.** Do rady nadzorczej instytucyi im. Diechtierewa wybrano na następne 3 lata jako przedstawicieli zarządu mieszczańskiego p. J. Toriczniewa i P. Wakulenko.

— **Stan kolejki michajłowskiej.** Komisya tramwajowa oglądała w tych dniach kolejkę michajłowską. Po przeprowadzeniu ścisłych pomiarów okazało się, że w dolnym szeregu słupów betonowych, na których jest wzniesiona górna stacya, kolumny się pochyliły, tak że tworzą z linią pionową dość znaczny kąt. Pochyliły się również kolumny, na których oparty jest tor kolejki. Oględziny górnej stacyi dowiodły, że tor kolei osunął się. Stoki góry Włodzimierskiej, zwrócone ku kolejce, są popękane i osuwają się w górnej części, w dolnej — tworzą się wypukłości. Osuwa się również ścieżka na górce Włodzimierskiej. Kolumny noszą ślady pęknięć.

— **Samobójstwo Tarnowskiej.** Ze źródeł prywatnych otrzymano onegdaj w Kijowie wiadomość, iż pozostająca w Wenecyi w więzieniu Tarnowska usiłowała otruć się. Zamieszkali w Kijowie krewni Tarnowskiej nie mają potwierdzenia tej wiadomości. W Wenecyi bawi obecnie ojciec Tarnowskiej, który niedawno udał się tam dla odwiedzenia córki.

OSOBISTE.

— Powrócił wczoraj do Kijowa z podróży po kraju poł.-zach. gen.-gubernator Suchomlinow.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W SĄDZIE. W dniu wczorajszym, podczas rozpatrywania w sądzie okręgowym sprawy małżonków Mitczenkowych, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi sędzia przysięgły, Mazur. W chwili, gdy Mazur ujął ręką za sznur, aby wypuścić wodę z wodociągu, spadła mu na głowę pokrywa żelazna rezerwoaru. P. M. upadł, zalewając się krwią. Pogotowie udzieliło ranionemu pierwszej pomocy lekarskiej. Senior sędziów przysięgłych, p. Ditonienko, prosił o zapisanie do protokułu, iż wobec bardzo wielu defektów w urządzeniach wodociągowych, sędziowie przysięgli nie mogą pełnić swych obowiązków z obawy utraty życia lub pokaleczeń.

— Z ZARZĄDU KOLEJOWEGO. Dymisye kilku urzędników zarządu kolejowego, o których donosiliśmy do. 8 października, zostały wywołane denuncyacyą jednego z woźnych zarządu — związkowca, Nikifora Koszewoja. Denuncyacya okazała się bezpodstawną i uwolnieni urzędnicy zostali przyjęci z powrotem na służbę, a Koszewoj został wydalony.

— OTRUCIE SIĘ. W hotelu Berlińskim przy ul. Bratskiej otruła się kwasem karbolowym przyjezdna, E. Rabinówna. Samobójstwo to zmarła popełniła w chwili nerwowego rozstroju. Zwłoki jej wysłano do prosektoryum.

— KRADZIEŻ. W tramwaju na Padole Jakóbowi Dubowi skradziono zegarek wartości 160 rubli.

— SAMOBÓJSTWO. Onegdaj, w mieszkaniu profesora kijowskiej akademii duchownej, mnicha Anatolia, otruł się kwasem karbolowym rodzony brat jego, młody misyonarz, N. Griciuk. G. cierpiał na melancholię i to skłoniło go do tego desperackiego kroku. Wezwany lekarz Pogotowia zastał już trupa.

— ARESZTOWANIE. Onegdaj na Padole aresztowano administracyjnie zesłaną z Charkowa i zbiegłą stamtąd do Kijowa 19-letnią Kapłunowę.

— KRADZIEŻ. Właścicielka kinematografu «Moderne», p. Sawicka, zawiadomiła policyę, iż skradziono jej zostały obrazy eksponowane w kinematografie, stanowiące wartość 700 rb. Sprawcą kradzieży ma być były zarządzający tego kinematografu, Radzymiński, bohater pojedynku, który w tych dniach odbył się między nim a p. W. R. wyjechał z Kijowa.

Z SĄDÓW.

— Wczoraj kijowski sąd wojenny okręgowy rozpatrywał sprawę M. Zołotaria, S. Korcznego i M. Lichuty, oskarżonych o napad zbrojny i rabunek. Nieznani ludzie, uzbrojeni w rewolwery, wpadli nocą do mieszkania szlachcica Z. Brewendowskiego w miasteczku Sałtykowa-Diewa gub. czernihowskiej. Brewendowski zamknął się w sypialni, oświadczywszy przybyszom, iż będzie strzelał. Wtedy napastnicy odnaleźli siostrę żony właściciela domu, która się schowała w jadalni, postawili ją przed drzwiami sypialni i zaczęli je rąbać. Brewendowski wyszedł, wziąwszy przedtem słowo od rabusiów, że nikogo - nie zabiją. Ci zażądali 15,000 rubli, lecz nie otrzymawszy takowych, zabrali gotówki i rzeczy na sumę 1000 rb. Sąd po dwugodzinnej naradzie skazał Zołotaria na śmierć przez powieszenie, Lichutę na 8 lat więzienia (gdyż podczas dokonania przestępstwa był nieletnim), Korcznego—uniewinnił, oraz postanowił starać się o złagodzenie kary dwom pierwszym.

— Wczorajsze posiedzenie izby sądowej kijowskiej przy udziale przedstawicieli stanów obudziło ogromne zainteresowanie. W pierwszej z rozpatrzonych spraw stawał G. Pryszczenko pod zarzutem propagandy rewolucyjnej wśród włościan wsi Weresny pow. radomyskiego. Izba uwolniła go od odpowiedzialności. W następnej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych student V kursu medycyny tutejszego uniwersytetu, Daniel Dunin, oskarżony przez swoją drugą żonę o dwużeństwo. Obie żony są obecne w sali posiedzeń. Obrońca oskarżonego, adw. przys. Horodyski, prosi sąd o wezwanie świadków dla dowiedzenia faktów, że klient jego, ożeniwszy się w 1901 roku z Anną Herman, przedsięwziął następnie kroki rozwodowe i, będąc upewniony przez swego adwokata, iż rozwód jego jest już zdecydowany, pojął w 1905 roku za małżonkę Ludmiłę Afenjewą. Sąd prośbę odrzuca i przewodniczący ogłasza posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Po długiej naradzie izba ferowała wyrok, na mocy którego Dunin skazany został na dwa lata rot aresztanckich z pozbawieniem niektórych praw i przywilejów, oraz pokutę kościelną. Podczas ogłaszania wyroku pierwsza żona zemdlała. Przytem izba postanowiła prosić Najjaśniejszego Pana o złagodzenie tej kary i zamianę rot aresztanckich na 3 miesiące więzienia.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski.

Dyrekcya Teatru Polskiego postanowiła widowiska popołudniowe niedzielne rozpoczynać o godzinie 3 po poł., kończąc je o 6-ej, aby w ten sposób dać możność tym, którzy mają wieczór zajęty, spędzić popołudnie w teatrze. W niedzielę, o godz. 3 pp odegraną zostanie komedya M. Bałuckiego „Krewniacy“ (przy cenach o połowę zniżonych), wieczorem zaś „Grajek“ Z Przybylskiego i „Wojna z żonami“ krotochwila z francuskiego, tłumaczona przez Ł. Śliwińskiego.

Dyrekcya prosi nas o zawiadomienie, iż kasa teatru w święta i w niedziele znajduje się jedynie w gmachu teatru, w powszednie zaś od godz. 10 do 2-ej na Kreszczatiku N-r 22 w magazynie „Semi Emaille“ i od 5-ej do końca przedstawienia w teatrze.

Jako najbliższe nowości ukażą się na scenie Polskiego Teatru: „Złote Runo“ Przybyszewskiego, „Dyabeł“ Molnara, „Stary Mąż“ Korzeniowskiego i „Aspazya“ Świętochowskiego (wieczór jubileuszowy).

U Miłośników.

Dochód z niedzielnego przedstawienia trupy „Miłośników“ przeznaczono na rzecz miejscowego Towarzystwa Dobroczynności. Instytucya ta w dobie obecnej dla zadośćuczynienia licznym potrzebom nędzy kijowskiej potrzebuje zasiłku. Kto pragnie połączyć przyjemne z pożytecznem, niech śpieszy w niedzielę do sali „Ogniwa“.

Zwracamy uwagę na nader nizkie ceny biletów, bowiem już rząd trzeci kosztuje jednego rubla.

KRONIKA POLSKA.

— **Zawieszenie związków zawodowych.** Za szkodliwą działalność zawieszono w Warszawie następujące związki: „Związek zaw. zdunów“, „Związek zawodowy krawców“, „Zawodowy związek szewców i kamaszników“, „Zawodowy związek pracowników drukarskich i introligatorskich“, „Kielecki oddział towarzystwa kursów dla dorosłych“, „Zawodowy związek pracowników w zakładach przemysłowych i handlowych.“

— **Tow. szkoły ludowej we Lwowie** ogłosiło XVI sprawozdanie ze swej działalności. Wyjmujemy z niego kilka zajmujących szczegółów. Towarzystwo liczyło «Kół» 247, członków 24,134; bilans dochodzi miliona koron (ściśle 995,507 k. 27 h.) budżet zarządu głównego za r. b. wynosi około pół miliona koron (ściśle 447,400 kor.). Rzecz ciekawa i nader pouczająca, skąd Towarzystwo czerpie te, jak na nasze stosunki, obfite dochody. Najważniejszą rubrykę stanowią, jak słuszna, zasiłki sejmu, miast, powiatów i różnych zakładów, oraz dary, bliżej nie określone (247,650 kor.). Następują «wpływy od Kół i Związków okręgowych» w kwocie 32,000 kor., «dary, składki i wkładki» ze wspaniałym «darem narodowym 3 maja» (40,000 k.) z «różnymi darami» i «składkami» (12,000 kor.). Najciekawsza jest rubryka «Przedsiębiorstwa», z których Towarzystwo czerpie około ¼ części swoich dochodów (108,950 kor.), a w niej tytuł «Wydawnictwa» (pocztówki, marki, telegramy T. S. L., procenty sprzedażne od kupców, kalendarz T. S. L.) i «Loterya» — oba te tytuły dają 77,600 k. dochodu. Z tych dochodów utrzymuje Towarzystwo 4 duże szkoły ludowe na zagrożonych od niemczyzny kresach (7-klasową wydziałową w Białej, 6-klasową z kursem 8-letnim w Morawskiej Ostrawie i 4-klasowe w Leszczyuach i Hałchowie), świeżo założone seminaryum nauczycielskie męskie w Białej i 32 szkoły jednoklasowe, 92 szkółki początkowe w okolicach ruskich; nadto: 113 kursów dla analfabetów, 10 ochronek, 16 burs, 4 domy ludowe i 1,496 czytelni; odczytów urządzono 3,329.

Łódź latająca.

W ciągu ubiegłego miesiąca odbywały się na jeziorze Wolfgangskiem koło Ischlu i na Dunaju między Wiedniem a Budapesztem interesujące próby z nową łodzią motorową, skonstruowaną przez porucznika Korwina z Paryża, a mającą nazwę «Ricochet». Nowa łódź, którą możnaby słusznie nazwać «latającą rybą motorową», ma niewielkie rozmiary, jest bardzo płaska i raczej suwa się po powierzchni wody, niż płynie w dosłownem słowa znaczeniu. Wykonuje przytem ruch lekkokołyszący niby galopujący koń wyścigowy i przy dużej fali przeskakuje z jednej na drugą. Szybkość ruchu jest tak wielka, że nawpół lecąca, nawpół sunąca łódź może okrążać statek płynący pełną siłą pary, przebywa ona bowiem około kilometra na minutę. Twórcami łodzi są Korwin i Le Las, nazwę nadano jej od ruchu, wyglądającego nieraz jak odbijanie się od fal.

Konstrukcyą łodzi zanurzających się płytko w wodę zajmował się już przed trzema laty hr. Lambert. Genialne ulepszenie zwyczajnego hydroplanu polega na tem, że na spodzie jego znajduje się przed środkiem ciężkości listwa szerokości ręki, a łódź sunie po powierzchni tylko tym kantem. Reszta łodzi znajduje się ponad powierzchnią wody, ma więc do przezwyciężenia tylko opór powietrza. Umieszczony pod dnem łodzi propeller, nachylony pod kątem 12 stopni, nadaje jej wspólnie z przednią płaszczyzną skośne położenie. Podczas szybkiego ruchu zatem przednia część hydroplanu staje się aeroplanem, a powietrze wciska się po skośnej płaszczyźnie pod spód aż do wspomnianej listwy, tak że dzięki temu także środkowa a częściowo i tylna część łodzi znajdują się nad wodą. Wypadek ten zachodzi zwłaszcza wtedy, gdy w hydroplanie siedzi tylko jedna osoba; przy obciążeniu dwiema osobami tylna część «Ricocheta» zanurza się nieco głębiej. Szybkość 60 kilometrów na godzinę osiąga się już przy użyciu motoru o sile 12 *HP.*, podczas gdy przy innych łodziach motorowych wyścigowych trzeba użyć motorów o sile od 100 do 150 *HP.*, aby otrzymać ten sam rezultat ruchu. Odnosi się to nawet do najlepszych konstrukcyjnie łodzi, jak Panharda, Antoinette i t. p.

Tej olbrzymiej szybkości, możliwości użycia jej przy każdym stanie wody, płytkim czy głębokim, i taniości ruchu, zawdzięcza łódź «Ricochet» swoje wielkie znaczenie sportowe i praktyczne. Dzięki hermetycznym komorom powietrznym nie grozi jej nigdy zatonięcie, funkcyonuje jednakowo dobrze na pełnem morzu, na jeziorach i rzekach. To też prócz zastosowania sportowego, będzie jej można używać z dobrym skutkiem do służby portowej i komunikacyjnej, do przeprawiania się przez szerokie kanały i rzeki, nawet dosyć rwące. W marynarce wojennej może oddać wyborne usługi, jako nie zwracająca prawie uwagi łódka rekonesansowa, lub jako narzędzie komunikacyjne między płynącymi okrętami wojennymi. Większe typy tejże łodzi mogłyby nawet służyć za łodzie torpedowe, a odnośne próby mają być niebawem rozpoczęte.

Cena łodzi jest również niezbyt wysoka. Warsztaty Korwina w Paryżu fabrykują obecnie dwa modele łodzi po 5 tysięcy i po 8 tysięcy franków. Pierwszy model «Ricocheta» ma tylko 4 metry długości, 1·12 m. szerokości, motor o sile 12 *HP*; model drugi ma długości 11 metrów i motor Anzaniego lub Regnaulta o sile 25 *HP.*

Podczas ostatnich prób, wykonanych dla zademonstrowania łodzi w Austryi na Dunaju, przebył wynalazca między innemi przestrzeń od Freudenau do Komorna, długości 165 kilometrów w ciągu 2 godzin i 25 minut, płynął więc z szybkością 67 klm. na godzinę. Próba ta zakończyła się drobnym wypadkiem, bo Korwin koło Komorna najechał śrubą na ławicę piaskową i skrzywił nieco jej oś. Uszkodzenie naprawiono jednak w ciągu niewielu godzin, tak że wynalazca już następnego dnia ruszył w dalszą podróż do Budapesztu.

Ostatnie wiadomości.

Projekt liberalny Pobiedonoscewa. Z Petersburga telegrafują do „Nowej Reformy“, że pomiędzy papierami po Pobiedonoscewie znaleziono obszerny projekt rewizyi ustawodawstwa dla żydów w Rosyi w duchu liberalnym. Dzieło to wraz z propozycyami zostało doręczone specyalnej komisyi, która nad tą sprawą obecnie obraduje.

Odwet. Z Uścia donoszą: Pod hasłem „rewanż za Pragę“ niemcy urządzili tu demonstracye i wybili szyby w „Czeskiej Besedzie“.

Szkoła słoweńska w Lublanie. „Slovenski Narod“ donosi, że rząd zgodził się na założenie państwowej szkoły ludowej słowieńskiej w Tryeście.

Protest przeciwko zajściom w Pradze. Sejm górno-austryacki na wczorajszem posiedzeniu uchwalił wniosek p. Böheima z protestem przeciw zajściom w Pradze.

Z izby francuskiej. We francuskiej izbie deputowanych przy dyskusyi nad etatem sprawiedliwości dep. Bietry ostro zaatakował trybunał kasacyjny za zniesienie wyroku na Dreyfusa.

Minister sprawiedliwości Briand wystąpił ostro w obronie trybunału. Gdy następnie Bietry powtórzył ataki i wyraził się obelżywie o sędziach trybunału, izba wykluczyła go z kilku posiedzeń, poczem wyraziła zaufanie do trybunału i do rządu.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Sprawy uniwersyteckie.

Petersburg.—Szwarcowi złożył szczegółowy raport w sprawie uniwersytetu przedstawiciel charkowskich studentów —związkowców.

Petersburg.—W instytucie technologicznym 787 głosami przeciw 25 wypowiedziano się za przerwaniem strajku.

Petersburg. — W politechnice postanowiono przerwać strajk w dn. 13 października.

Petersburg. — Sąd dyscyplinarny rozpoczął rozpoznawanie sprawy zajścia w uniwersytecie. Świadkowie żądają jawności sądu. Pergament twierdzi, iż jest to rzeczą niemożliwą, sprzeciwia się bowiem prawu. Radzi on świadkom, aby wystarali się u rady profesorów o ogłoszenie protokułów. Na zapytanie studentów związkowców, czy wyrok sądu jest bezapelacyjny i czy wolno podawać skargę na wyrok na Imię Najwyższe, Pergament odpowiedział, iż wyroki, skazujące na karę mniejsze, niż wydalenie, są bezapelacyjne. Podawać skargę na Imię Najwyższe nikomu nie może być wzbronione.

Kara prasowa.

Petersburg. — Redaktor „Trudowowo Puti“ skazany został za wydrukowanie listu Pietrowa do ep. Antoniusza na 1 i pół roku twierdzy.

Różne.

Petersburg. — Wyższa administracya zamyka zbory ewangelickie.

Petersburg.—Dokonano wielu nowych aresztowań s. r.

Petersburg. — Październikowcy zamierzają bronić Izwolskiego przeciw wystąpieniom prawicy.

Petersburg. — Plewako, jeden z leaderów październikowców, ciężko zachorował.

Od Agencyi Petersburskiej).

Zatarg bałkański.

Konstantynopol. — Dyplomata bułgarski, Dmitrow, wyjechał do Sofii. Usiłowania wynalezienia gruntu dla samodzielnego porozumienia z Turcyą, najwidoczniej, nie dały żadnego rezultatu. Dzienniki komentują wyrażoną wczoraj przez Turcyę zgodę na wnioski anglo-rosyjskie, dotyczące programu konferencyi, i z zadowoleniem zaznaczają, iż wnioski te nie wspominają o kompensatach innych państw na koszt Turcyi.

Berlin. — Minister Izwolski konferował z ambasadorami austro-węgierskim i francuskim. Jutro ma się odbyć konferencya ministra z Bülowem.

Kolonia.—„Kölnische Zeitung“, omawiając w telegramie z Berlina stanowisko, zajęte przez Anglię, Francyę i Austro-Węgry, pisze: „Panuje tu ogólne przekonanie, iż nieprawidłowo postawiona została kwestya zwołania konferencyi. Chodzi bowiem o załatwienie kwestyi bałkańskiej pokojowo i o niedopuszczenie do wybuchu. Dla osiągnięcia celu każdy środek jest dobry. Są pewne podstawy do przypuszczeń, iż podobnież zapatruje się na tę kwestyę rząd niemiecki, który nie zajmuje wcale wrogiego stanowiska względem konferencyi, a przeciwnie, gotów zgodzić się na wszelką drogę, szybko prowadzącą do celu“.

Cholera.

W Petersburgu w ciągu doby zachorowało na cholerę 31 osób, zmarło 12; w osadach podmiejskich zachorowało 7 osób, zmarła 1.

— W Archangielsku zmarło 3 osoby, choruje — 32; w powiecie arch. zachorowało — 11, w Elizawetpolu zachorowała 1 osoba, zmarła — 1; w Ekaterynosławiu zachorowało 2 osoby; w Kerczu zmarła 1 osoba; w Kronsztadzie dnia 7 i 8 października zachorowało 3 osoby, zmarła — 1; w Omsku zachorowało 3 osoby, zmarło — 5, w Tyflisie zachorowało 8; w gub. tomskiej w Barnaule zachorowało 7, zmarło 2. W Nowo-Nikołajewsku zmarło — 4, zachorowało — 4; w Rydze zachorowało 3 osoby, w powiecie czembarskim zachorowała 1 kobieta; w Jarosławiu zachorowało — 2, zmarła — 1; w gub. jarosław. zachorowało 24 osób.

Petersburg.—W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych“ podane zostało rozporządzenie senatu na imię ministra skarbu o emisyi nowej seryi czteroprocentowych papierów państwowych pięćdziesięciorublowej wartości na sumę 25 milionów rb. Walory te wypuszczone zostaną wzamian nagromadzonych w banku państwowych papierów, które mają być zniszczone na takąż sumę.

Budapeszt. — Komisya wojskowa delegacyi austryackiej przyjęła preliminarz marynarki. Wszyscy mówcy wyrazili ministerstwu marynarki swoje zaufanie i jednogłośnie uznali potrzebę powiększenia floty.

W komisyi do spraw zagranicznych delegacyi austryackiej bar. Aerenthal oznajmił o pertraktacyach, jakie obecnie toczą się w sprawach bardzo ważnych dla Austryi. „Znajdujemy się obecnie — powiedział minister austryacki — w fazie rokowań z Turcyą co do aneksyi Bośnii i ewakuacyi sandżaku. Co się tyczy konferencyi, to w zasadzie nie jesteśmy jej przeciwni, byle tylko program konferencyi został z góry ściśle określony. Odnośne rokowania między mocarstwami znajdują się dopiero w zaczątku. Ponieważ posiadają one charakter poufny, przeto należy zachować się względem nich powściągliwie. W sprawie bojkotu towarów austryackich w Turcyi, należy zaznaczyć, że energiczny protest naszego ambasadora w Konstantynopolu nie pozostał bez skutku. Bojkot osłabł i należy spodziewać się, że wkrótce zupełnie ustanie“. Minister spodziewa się, że także i w Serbii wzburzenie wkrótce minie, a z nim ustaną antyaustryackie demonstracye. Dnia 9 października ambasador Forgach powraca do Belgradu; należy przypuszczać, iż wpływ jego okaże się skuteczniejszym i że Austro-Węgrom i w przyszłości także uda się zachować z Serbią dotychczasowe stosunki.

Petersburg. — W uniwersytecie odbyły się wykłady na wszystkich wydziałach.

Orenburg. Wybory na posła do Dumy Państwowej nie doszły do skutku wobec niestawienia się wymaganej ilości wyborców.

Orzeł. — Jelecka policya wykryła całkowicie urządzoną drukarnię, w której znaleziono złożone formy proklamacyi rewolucyjnych. Zaaresztowano 3 ludzi.

Charków. — Z Kupiańska donoszą, że na stacyi „Uzłowaja“ kolei Połudn.-Wschodnich dokonano wieczorem dnia 6 b. m. napadu zbrojnego na obywatela ziemskiego z powiatu kupiańskiego, Grigorjewa. Napastników było 6; zabrali oni 50,000 rb., w tem 10,000 w monecie złotej.

Kremieńczug. — Idący z Kremieńczuga do Romnów pociąg towarowy rozbił się w pobliżu st. Białowody. Sześć wagonów zdruzgotanych; tor był zasypany szczątkami w ciągu całego dnia.

Niżni Nowogród.—Sąd wojenny rozpatrywał sprawę oskarżonych o preparowanie i przechowywanie materyałów wybuchowych, dokonanie zamachów na lekarza więziennego, dokonanie rabunku na inkasencie sormowskiego sklepu spożywczego, oraz o usiłowanie ucieczki i wzniecenia buntu.

Sąd skazał 4-ch na śmierć, jednego— na 20 lat katorgi, 2-ch—na 8 lat i 2 miesiące. 5-u podsądnym, którzy już przedtem skazani byli na bezterminowe roboty ciężkie, kara ta została jeszcze obostrzoną. 9-ciu oskarżonych uniewinniono.

Briańsk.—Wprowadzenie powszechnego nauczania elementarnego zostało przez zgromadzenie ziemskie rozłożone na lat 10. Ziemstwo stara się o uzyskanie na ten cel 333.645 rb. subwencyi rządowej.

Petersburg.—W uniwersytecie odbyły się wykłady na wydziale języków wschodnich i wydziale fizyko-matematycznym.

Briansk.—Na zebraniu ziemskiem postanowiono w ciągu lat dziesięciu odkładać po dwa tysiące rubli dla utworzenia funduszu żelaznego na utrzymanie gimnazyum żeńskiego.

Dla uczczenia pamięci radcy miasta, członka Rady Państwa Romera, postanowiono w tutejszych zakładach naukowych utworzyć cztery stypendya jego imienia.

Bobrow. — Na zebraniu ziemskiem przyjęto program zaprowadzenia oświaty powszechnej. W ciągu 22 lat mają być założone 134 nowe szkoły. Na temże zebraniu postanowiono dokonać w powiecie badań hydrotechnicznych, utworzyć ziemską kasę kredytu drobnego i zorganizować kursy gospodarcze.

Warszawa. — Na trzeciem a zarazem ostatniem posiedzeniu komitetu rejonowego postanowiono między innemi wznowić zabiegi w sprawie budowy kolei Kamińsk—Ostrowiec, oraz założenia drugiego toru na dystansie Kowel — Iwangród.

Szlisselburg.— Na parostatku ministerstwa komunikacyi przybyli tutaj lekarze niemieccy z profesorem Kirchnerem na czele dla zaznajomienia się ze środkami walki z cholerą. Lekarze ci oglądali krążowniki sanitarne, barak miejski, wodociąg miejski, wybudowany kosztem ministerstwa komunikacyi, i magazyny ziemskie dla żywności. Zwiedziwszy kanał Aleksandra II, goście odjechali z powrotem do Petersburga.

Wiedeń.—Mówiąc o konflikcie turecko-bułgarskim, „Fremdenblatt“ wyraża nadzieję, że rozstrzygnie się on drogą pokojową.

Cetynia.—Prezes ministrów Tomanowicz wyjechał w nadzwyczajnej misyi do Rzymu.

Berlin.—Pisma poranne donoszą, że wczoraj po odjeździe dostojnych nowożeńców, zdarzył się przykry wypadek. Gdy samochód cesarski, powracając z dworca szczecińskiego, przejeżdżał przez ulicę „Pod Lipami“, najechał w tłoku na niemłodą kobietę. Samochodem jechał cesarz, następca tronu i książęta Estel-Fryderyk, Adalbert i Oskar. Na rozkaz cesarza kobietę przy pomocy Estel-Fryderyka odwieziono do kliniki uniwersyteckiej, gdzie skonstatowano u niej wstrząśnienie mózgu.

Londyn. — W izbie gmin Grey, poruszając kwestyę zwołania konferencyi, oznajmił, że obecnie toczą się rokowania co do programu konferencyi; cel zaś jej polega na usunięciu tych trudności, jakie powstały wskutek ostatnich wypadków. Turcya jest państwem najbardziej poszkodowanem. Dlatego rząd angielski przypuszcza, że innym mocarstwom, które wezmą udział w konferencyi, przedewszystkiem chodzić będzie o zapewnieniu Turcyi pewnej kompesaty, zagwarantowanie jej interesów i wzmocnienie nowego jej ustroju. Program konferencyi musi być sankcyonowany przez Turcyę, która dotąd pod tym względem nie dała żadnych wyjaśnień. O projekcie zwołania konferencyi naprzód uwiadomioną była Turcya, jednak z tym samym projektem równocześnie wystąpiły inne państwa. Na interpelacyę liberała Lyncha — Grey odpowiedział, że byłoby przedwcześnie mówić o propozycyach, czynionych przez różne państwa, między którmi dotąd trwa ciągła wymiana zdań.

Wiedeń.—Z powodu zapoczątkowanego stosowania oporu biernego na kolejach północnych, minister komunikacyi wydał rozkaz do wszystkich zarządów kolei państwowych, w którym wyraża gotowość zwalczania wszystkimi możliwymi środkami strajku, zagrażającego uciążliwemi komunikacyami ekonomicznym interesom całej ludności. Minister oświadcza, że zastosuje z całą surowością prawa do urzędników kolejowych, przeszkadzających lub opóźniających normalny bieg pracy.

Konstantynopol.—Według wiadomości zasięgniętych z kompetentnych źródeł, do porozumienia między Austryą i Turcyą w sprawie aneksyi Bośnii nie doszło.

Belgrad.—Wieczorem dnia 8 października na obiedzie wydanym na cześć Wukoticza znajdowali się król, królewicz i przedstawiciele rządu. Wieczorem dnia 9 października Wukoticz był na obiedzie wydanym na jego cześć przez ambasadora włoskiego.

Berlin — Na zamku królewskim w sali Kurfürstów odbył się ślub cywilny syna cesarza niemieckiego, ks. Augusta-Wilhelma pruskiego, z księżniczką Aleksandrą-Wiktoryą Holschtein Slücksburską. Na uroczystości była obecna tylko najbliższa rodzina nowożeńców. Następnie młoda para z orszakiem gości zaproszonych udała się do kaplicy zamkowej dla dokonania obrzędu ślubu kościelnego.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr GROCHOLSKI

3—3946—3

Ostatnie Nowości Powieściowe

Sieroszewski W. Małżeństwo. Być albo nie być. Tułacze rb. 1.80
Urbanowska Z. Wszechmocni. Kartka wycięta z kroniki miasta powiatowego. Wyd. IV. 2 tomy. rb. 2.—
Weyssenhoff J. Dni polityczne. Serya II (rok 1905—1906). W ogniu. rb. 1.—

Andrejew L. Gubernator.—Chrześcianie.—Kłamstwo.—Tłumacz. B. Podlewski —.80
Berent W. Próchno. Powieść. Wydanie II. 2.—
Czyński J. Jakobini polscy. Powieść z r. 1830. 1.—
Gawalewiczówna G. Listki. Urywek z korespondencyi. —.80
Jaroszyński T. Doktór Tomasz. Powieść. 1.20
Jeleńska E. Bociany. Pantofelki. Modlitwa Jadwigi. Bajka. Tryumfator. Przy lampie. Znak zapytania. Przed świtem. W dzień patrona. —.90
Jeske-Choiński T. Błyskawice. Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. 1.50
Kamieński Ant. Wiosenny poranek z notatek lekarza waryatów. Wydanie wytworne z rysunkami autora. 1.50
Nowaczyński A. Car Samozwaniec, czyli polskie na Moskwie gody. Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wzniósł i padł on z przyczyny furyjej pani Fortuny Caricy wiecznej. W 6-iu obrazach i epilogu działająca się. 2.40
Ostrowski Nałęcz St. Zarzewie. Powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego. 1.50
Rodziewiczówna Marya. Byli i będą. Powieść z niedawnej przeszłości. 1.50
Rodziewiczówna Marya. Dewajtis. Powieść. 1.—
Sienkiewicz H. Dwie łąki. Dyokles. Przygoda Arystoklesa. — Biesiada — Dzwonnica. Płomyk. Sąd Ozyrisa.— Kordecki. O Bismarku. Mowa przy pomniku Mickiewicza. Mowa polska.— List do bar. Suttner. M. Konopnicka. Korynek. Książki i ludzie. Naród sobie. Trzeci maj. Ankieta o wywłaszczeniu. Z ankiety. Zjednoczenie narodowe. List do Wilhelma. Odpowiedź na art. Björnsena. 1.50
Sieroszewski W. Korea, klucz Dalekiego Wschodu z 28 rysunkami i mapą. 2.20
— Ol-Soni-Kisań. Powieść na tle rewolucyi koreańskiej. 1.35
— Ucieczka. Opowiadanie z życia wygnańców. Wyd. nowe. 2.50
— W matni. Jesienią. Skradziony chłopak. Chajłach. W ofierze Bogom.— Wyd. 3-cie. 1.—
Weyssenhoff J. Dni polityczne. Ser. I. Narodziny działacza, rok 1905. 1.—
Zapolska G. Wodzirej. Powieść. Wydanie 2-gie. 1.50
Zbierzchowski H. Malarze. Powieść. 1.20
Żeromski Stef. Dzieje grzechu. Powieść. 2 tomy. 3.—
— Za wolność i ojczyznę; z powieści „Popioły", wyd. popularne z 12 rys. —.50
Żmijewska Eug. Płomyk. Z pamiętnika instytutki. 1.20

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Specyalny Skład Maszyn Mleczarskich

Michał Jasiński i S-ka

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Biuro Techniczno-Mleczarskie urządza **mleczarnie ręczne, maneżowe i parowe.**

Udziela wszelkich wyjaśnień i wskazówek fachowych.

SKŁAD INSTRUMENTÓW WETERYNARYJNYCH.

Nowość! **Gniotowniki** do owsa, żyta, jęczmienia, fabryki **braci Simon Frères, Cherbourg.** Maszyny do bielenia i dezynfekcyi. Szatkownice do jarzyn i t. p. 20—3032—20

Katalog obszerny wysyła na żądanie.

Jedyne poważne wydawnictwo polskie w południowej Rosyi, które będzie rozpowszechniane wśród 40 tysięcznej miejscowej kolonii i wśród polaków, zamieszkałych w południowych i środkowych miastach Rosyi.

Ważne dla firm przemysłowo-handlowych!

Ośmielamy się zwrócić łaskawą uwagę Sz. panów na wydanie **Ilustrowanego** (w języku polskim) **Przewodnika Informacyjnego** Odesy i ważniejszych okolic południowej Rosyi, który będzie powtórnie wydany w najbliższym czasie w ogromnej ilości egzemplarzy. Przewodnik nasz cieszy się ogromną poczytnością wśród polskich ziemian i inteligiencyi.

Ilustrowany Przewodnik-Informacyjny jest jedynem poważnem polskiem wydawnictwem w południowej Rosyi i zdobył sobie ogromną popularność wśród 40-tysięcznej miejscowej kolonii i wśród polaków, zamieszkałych w południowych i środkowych miastach Rosyi.

Ilustrowany-Przewodnik-Informacyjny będzie zawierał informacye niezbędne dla każdego:

1. Szczegółowy dział handlowo-przemysłowo-finansowy i gospodarski.
2. Dział informacyjno adresowy: spis mieszkańców (polaków), zamieszkałych w Odesie i innych miastach z oznaczeniem rodzaju ich zajęcia.
3. Dział kuracyjno-leczniczo-lekarski: spis kuracyjnych miejscowości i lecznic; alfabetyczny spis wszystkich lekarzy i profesorów specyalistów w Odesie i w połud. Rosyi.
4. Dział prawny: spis wszystkich instytucyi sądowych, adresy adwokatów przysięgłych i t. d.
5. Dział naukowy: adresy wszystkich zakładów naukowych, ich programy, warunki przyjęcia i t. p. wiadomości.
6. Dział literacki: opowiadania i powieści, oraz szczegółowy opis Odesy i ważniejszych południowych miast Rosyi, dzięki współudziałowi znanych polskich pisarzy i literatów, z mnóstwem ilustracyi i widoków Odesy i ważniejszych miast Rosyi.
7. Dział humorystyczny z ilustracyami i karykaturami.
8. Ilustrowany kalendarz nowego i starego stylu.

UWAGA: Większość ilustracyi w naszem wydawnictwie będzie drukowaną za pomocą kilku kolorów.

9. Mapa południowej Rosyi, plany miast i okolic; rozkład jazdy pociągów i parostatków.
10. Każdy prenumerator i czytelnik Ilustrowanego-Przewodnika-Informacyjnego korzysta z prawa zwracania się do redakcyi w celu zaciągnięcia najrozmaitszych praktycznych wskazówek i rad, a nawet redakcya chętnie i zupełnie bezinteresownie spełniać będzie najrozmaitsze polecenia.

Cena egzemplarza franco i gratis w celu jak największego rozpowszechnienia Przewodnika.

Na tej zasadzie możemy zaręczyć, że niebędzie ani jednego miasta lub wsi w południowej Rosyi, w którejby nasze wydawnictwo nie było rozpowszechnione, nie mówiąc o głównych stacyach dróg żelaznych.

Przewodnik nasz będzie również rozesłany gratis w odpowiedniej ilości egzemplarzy do wszystkich pierwszorzędnych hoteli, polskich stowarzyszeń i klubów, istniejących nietylko w Odesie, lecz w całej południowej i środkowej Rosyi.

Śmiało więc możemy utrzymywać, że wydawnictwo nasze stanie się niezbędnem dla każdego, co daje gwarancye jego szybkiego rozpowszechnienia się. W samej Odesie kolonia polska liczy 40 tysięcy mieszkańców; w południowej zaś Rosyi polacy liczebnie i finansowo odgrywają poważną rolę, gdyż większy handel i przemysł znajdują się w ich rękach; najwięksi posiadaczy ziemscy — również polacy.

Głównym celem naszego wydawnictwa nie materyalne zyski, lecz jednoczenie się i obrona wspólnych interesów.

Redakcya Ilustrowanego Przewodnika Informacyjnego przyjmuje ogłoszenia firm i osób na następujących warunkach:

Cena ogłoszeń przed tekstem: 1 str. 60 rub.; ½—30; ⅓—25; ¼—20 rb.
Cena ogłoszeń na okładce: 2 i 3 str.: 1 str. 100 rb.; ½—60; ⅓—40; ¼—30.
Za tekstem: 1 str. 45 rb.; ½—25; ⅓—20; ¼—15; ⅙—10; ⅛—8.
Ostatnia strona okładki: 1 str. 120 rb.; ½—70; ⅓—50; ¼—40 rub.

Rozmiar stronicy 26 ctm. × 16 ctm.

Jesteśmy przekonani, że wydatki poniesione na ogłoszenia w naszem poczytnem jedynem wydawnictwie nietylko że zwrócą się sowicie, lecz przyniosą pożądaną korzyść.

Oryginały ogłoszeń przyjmujemy we wszystkich językach, tłomaczenia zaś na język polski dokonywamy zupełnie bezinteresownie.

Po wszelkie informacye prosimy zwracać się bezpośrednio do wydawcy: Odesa, Sretienski zaułek № 1, Soszyński.

Adres dla wszelkiej korespondencyi: J. Soszyński, Odesa, pocztowa skrzynka № 195. Na wszelkie pytania odpowiadamy bezzwłocznie. Wydawca J. Soszyński. 5-4184-1

Kupuję ozimą słomę

mogę przyjąć i zeszłoroczną, byle nie zgniłą, oferty listownie nadsyłać z wyszczególnieniem ceny z dostawą do st. kolei żelazn. i ilości pudów. Poczta **Radomyśl**, kijowskiej gubernii, m. Wyszewicze, Jan Borowski. 3—4190—1

Handlowe Pośrednictwo Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego. Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5-32

K. Buszczyński i K. Przewłocki

Gospodarstwo Sadowe w Józefowie nad Wisłą. (gub. Lubelska). 5—4112—5

Sady handlowe. Szkółki owocowe i leśne. Plantacye chmielu i wierzby koszykarskiej. Stacya meteorologiczna.

150,000

drzewek owocowych poleca.

Ceny nizkie.

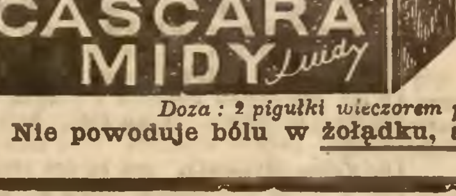
Cenniki na żądanie.

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

POLECA:

doskonałą **Wodę kolońską „dla Znawców"** butelka 1 rb.
doskonałe toaletowe mydło „Tatrzańskie" 20 kop.
mydło **„Fiołek Mazowiecki"** 20 kop.
o trwałym i miłym zapachu wodę kwiatową „Mysore" flakon 1 rb.
Oryginalną **Wodę Leśną** w cenie 40 kop. i 1 rb.
Znany powszechnie i uznany za najlepszy **proszek do czyszczenia zębów** H. Majewskiego w pudełeczkach blaszanych po 15 kop. i 30 kop. 15—4094—4
Dostać można we wszystkich perfumeryach i składach aptecznych.

—3732—38



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Magazyn czeski

Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pończoch

G. ANDRLE

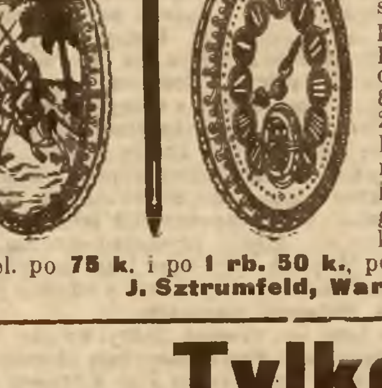
Wielka Wasilkowska Nr. 10. 200-3249-28

Wyroby wiązane
Kostjumy dla cierpiących na reumatyzm
Kurtki
Spódnice
Chustki puchowe i wełniane
Kołdry, Pledy.
Kostyumy dziecinne
Paltoty jesienne i watowane
Kostyumy zakopiańskie
Kamasze, pończochy
Koszulki ciepłe i inne rzeczy
Prix-Fix.

INTELIGENTNY POLAK, 4-4154-4

w wieku lat 40, katolik, kawaler, długoletni pedagog, człowiek zacny, dobrego serca, łagodny, niemogący iść przebojem w obecnych ciężkich warunkach i dlatego pomimo wysokiego wykształcenia pogrążony w biedzie prosi o jakiekolwiek zajęcie w bogatej rodzinie, gdzieby mógł mieć nadzieję poprawienia losu. Przeszło 17 lat jest nauczycielem prywatnym i posiada chlubne rekomendacye. Nauczać może w językach: polskim, rosyjskim, francuskim. Mógłby także być lektorem, prywatnym sekretarzem na wsi, albo towarzyszyć do miejsc kuracyjnych, chociażby chorą była osoba wiekowa, potrzebująca najtroskliwszego pielęgnowania i towarzystwa. Zgodny, serdeczny, dobry, zastosuje się do każdego usposobienia i wdzięczny będzie z całem oddaniem się za podaną mu zbawczą rękę. Łaskawe oferty: **Lublin** poste-restante, okaziciel zegarka № 361216.

MODNE, PRAKTYCZNE, ELEGANCKIE



wyregulowane są tylko nasze patentowane zegarki **„prawdziwe Rococo gat. I-szy."** Zegarki męskie odkryte z prawdziwym niklowym mechanizmem z fant. złoconym cyferblatem chod. na kamieniach, nakręca się bez kluczyka raz na 40 godzin. Format zegarka zupełnie płaski, z metalu na podobieństwo starego srebra, rzeźbion. z rozmaitemi rysunkami (patent rysunk.). Nigdy nie tracą swego pierwotnego wyglądu. Zawdzięczając ogromnym zapotrzebowaniom mamy możność sprzedawania ich po cenach najniższych: tylko po **4 rb. 25 k.**, a 2 zeg. 8 rb. Takie same damskie (kryte) **po 5 rb. 25 k.** 2 zeg. **10 rb. Nasza rada:** Wypisać zegarek tylko **„Prawdziwy Rococo gat. I-szy"** a będziecie nam zawsze wdzięczni. Wysyłamy zegarek wyregulow. co do minuty za zalicz. pocztow. bez kaucyi, z gwarancyą sześcioletnią. Przesyłka za 4 zegarki 40 kop. (Na Syberyę 75 kop.). Łańcuszki z now. złota z brel. po **75 k.** i po **1 rb. 50 k.**, podwójne po 2 rb. 50 kop. i po 3 rb. 50 k. Adresować **J. Sztrumfeld, Warszawa,** ulica Świętokrzyska Nr 243. 20—4146—2

Tylko 8 rubli

4-4146-2

24 i 25 października st. st. 1908 r.

przy Warszawskim Banku Państwa odbędzie się 4-te ciągnienie, w którem główne wygrane będę: 10,000 rub., 5,000 rub., 4,000 rub., 2,000 rub., 1,600 rub., 2 po 1,000 rub., 3 po 600 rub., 20 po 300 rub., 70 po 90 rub., 1,100 po 75 rub.

Kto pragnie wziąć udział w tem ciągnieniu i w ten sposób wyprobować swe szczęście, niechaj nadeśle niezwłocznie stawkę

na ¼ losu (t. j. na ¼ wygranej) rub. 2.
„ ½ „ „ „ ½ „ „ 4.
„ 1 „ „ „ całą „ „ 8.

Po otrzymaniu stawki, zamówienie wykonamy niezwłocznie.

Po ciągnieniu wszyscy uczestnicy otrzymują oficyalną tabelę wygranych. Radzimy skorzystać z tej okazyi i spiesznie nadesłać zamówienie pod adresem:

Dom Handlowy M. N. Milsztein, Łódź,

Promenadowa Nr 29. Adres telegraficzny: **Emilsztein, Łódź.**



SKŁAD BRONI

Roberta Ziegler

w Warszawie, Trębacka Nr 10,

POLECA: 12—2924—12

ogromny wybór broni myśliwskich

najbardziej renomowanych fabryk: **Manufaktury Lieżskiej, Fabrique Nationale, Defourny, Purdey Westley Richards** i t. p.

Dubeltówki kurkowe . . od rb. 30
„ bezkurkowe . „ „ 50.

Ilustrowane cenniki wysyłają się na każde żądanie.

Przekonajcie się o dobrych warunkach kupna i wielkim wyborze premiowanych przez **Ministerstwo Rolnictwa sieczkarni, kieratów, młocarni, wialni Siewników** czeskich pat. **Fr. Melichara** prostych i **Kombinowanych** u jedynego przedstawiciela 5-3995-4

A. Prokupka w Kijowie przy ul. Bezakowskiej № 3.

Sprzedaż z gwarancyą. **Można na kredyt.**



Ostatnie słowo gry mechanicznej!

Angelus

ANGELUS

Angelus-Orchestral.
Angelus-Melodant. 4—4191—1
Angelus-Piano.

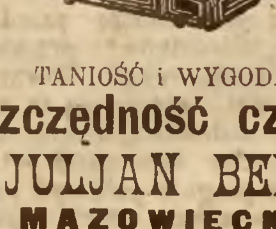
Wyłączna Reprezentacya na Królestwo i Cesarstwo

Herman & Grossman

Warszawa, Mazowiecka 16.

CENNIKI GRATIS.

Petersburg. **Moskwa.**



TANIOŚĆ i WYGODA!!!

Oszczędność czasu!!!

JULJAN BERG

11 MAZOWIECKA 11

w Warszawie

poleca: 4-3958-3

1) Nagrodzone wieloma medalami **maszyny do pończoch.**
2) **Maszyny do pisania** znanej marki „Ideal" i „Pollyglott" (wielojęzykowe bez zmiany alfabetu).
3) Najlepsze patentowane **maszyny do szycia.** Oliwa, pasy i części do maszyn.

Za gotówkę i na wypłatę.

Drzewo Opałowe

Brzoz. dług., berl. sążeń . . . . . rub. 28
Brzoz. półtor. „ „ . . . . . „ 27
Olcha dług. berl. sążeń . . . . . „ 25
Dęb. grab. półtor. berl. sążeń . . . „ 27

z dostawą. Na Padole o 1 rb. taniej. Zamówienia przyjm. osobiście, list. i przez telefon.

Skład Drzewa S. PIOTROWSKIEGO w Kijowie na przystani. Telefon 2234. 30—3460—19

Biuro Elektro-Techniczne

A. Markert

Dumski pl. Nr 3, w podw. na lewo.

Wykonuje urządzenia: Dynamo-maszyn, wind, motorów, wentylatorów, oświetl., telef., telegraf., dzwonków elektr. i t. p. Sprzedaż ekonom. **cyrkonowych** lamp. elektr. 30-3012-25

Dutyn. korep. maj. refer. rodz. był. uczni Π poszuk. kond. na wieś spec. klas. młod. Dmitrijewska 59 m. 1. S. P. 2-4192-1

ZARZĄD

Południowo-Zachodnich kolei żelaznych

podaje do wiadomości ogólnej, że obecny rozkład pociągów osobowych na wskazanych drogach pozostaje bez zmiany na sezon zimowy 1908/9 r. (od dnia 15-go października) z wyjątkiem niżej podanych pociągów.

Nazwa pociągów	№№ pociągów	STACYE	CZAS Przybycie	CZAS Odjazd
Pasażer.	27/8	Kijów	—	po poł 4—40
		Fastów	wiecz. 6—36	6—58
		Ustynówka	7—33	wiecz. 7—38
Pasażer.	11	Kijów	—	wiecz. 8—00
		Fastów	wie 9—18	cz. 9—28
		Koziatyn	wie 11—14	cz. 11—39
		Berdyczów	w n 12—21	ocy 12—31
Pocztowy	4	Odesa Główna	—	wiecz. 9—12
		Rozdzielna	wie 11—31	cz. 11—51
		Birzuła	w n 3—30	ocy 3—50
		Słobódka	w n 4—39	ocy 4—44
		Wapniarka	ra 7—55	no 8—03
		Żmerynka	ra 10—40	no 11—10
Pośp. towar.	32	Fastów	—	rano 10—16
		Kijów	po poł 12—57	—
Poczt.	3	Głuchowce	3—45	po poł 3—47
		Michajlenki	po 5—13	poł. 5—15
Kuryer	9	Ożenin	w n 2—39	ocy 2—39
		Zdołbunowo	w n 3—05	ocy 3—13
		Równo	w n 3—27	ocy 3—29
		Kowel	ra 6—09	no
Poczt.	4	Romanów	po 12—40	poł. 12—42
		Głuchowce	ra 2—54	no 2—56
Tow.-os.	16	Kowel	w n —	ocy 12—39
		Klewań	w n 4—15	ocy 4—17
Osobow.	43	Bielicze	4—54	popoł. 4—55
		Bucza	po 5—17	poł. 5—19
Pośp. towar.	32	Borodianka	po 4—21	poł. 4—38
		Worzel	po 5—37	poł. 5—38
Pocztow.	4	Tomiłówka	po 3—46	poł. 3—48
		Cwietkowo	ra 9—19	no 9—34
		Bobrinskaja	ra 10—25	no 10—40
		Cybulów	po 12—43	poł. 12—48

Nazwa pociągów	№№ pociągów	STACYE	CZAS Przybycie	CZAS Odjazd
Poczt.	3	Chyrówka	po 5—36	poł. 5—38
		Bobrinskaja	wi 8—01	ecz. 8—16
		Cwietkowo	wi 9—22	ecz. 9—37
		Rokitno	w n 2—07	ocy 2—17
Pośp. towar.	31	Biała Cerkiew	ra 7—50	no 8—15
		Fastów	9—44	rano
Poczt.	3	Humań		rano 7—56
		Chrystynówka	ra 8—31	no 8—41
Osobow.	9	Chrystynówka		popoł. 4—32
		Monasterzyska	po 5—19	poł. 5—24
Poczt.	3	Ładyżyn	wi 8—07	ecz. 8—12
		Kirnasówka	wi 9—05	ecz. 9—10
Poczt.	3	Kuczurgan	ra 8—20	no 8—25
		Bendery	ra 9—33	no 9—57
		Pyrlica	po 2—29	poł. 2—33
Poczt.	4	Ungeni	—	popoł. 2—10
		Kiszyniów	po 5—16	poł. 5—41
Tow. osob.	6	Kiszyniów	ra 9—25	no 9—39
		Bulboki	ra 10—29	no 10—32
Poczt.	3	Bendery	—	rano 11—47
		Reni	7—53	wiecz.
Tow. osob.	5	Bendery	—	wiecz 10—06
		Reni	11—33	rano
Poczt.	4	Reni	—	rano 9—59
		Bendery	6—05	wiecz.
Towar. osob.	6	Reni	—	wiecz. 8—23
		Bendery	8—30	rano

„Biblioteka Dzieł Wyborowych"

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop. kwartalnie. Co tydzień tom, cena tomu w prenumeracie tylko **19 k.** 52 książki rocznie, objętości 10 — 12 arkuszy każda.

W „Bibl. Dzieł Wybor." między innemi wyszły:

W roku 1906 prof. M. Berga — **Zapiski o polskich spiskach i powstaniach.**
W roku 1908 Kajetana Koźmiana — **Pamiętniki.**

W roku bieżącym wyszły:

Gabriel Sarrazin. — **Wielcy poeci romantyczni Polski.** 2 tomy.
Wincenty Kosiakiewicz. — **Żywe obrazki.** 1 tom.
Marion. — **Miraże.** 3 tomy.
A. Rol. — **Radca stanu, jako robotnik w Ameryce.** 1 tom.
Conan Doyle. — **Czterej.** 1 tom.
J. Błeszyński. — **Maroko.** 1 tom.
S. Ostrowski — **A gdy się lała krew ofiarna.** 1 tom.
J. Falkowski. — **Wspomnienia z roku 1848 i 1849.** 3 tomy.
A. Schnitzler. — **Śmierć.** 1 tom.
A. Suszczyńska. — **Inaczej.** 1 tom.
Willa Zyndram-Kościałkowska. — **Prometeusz.** 1 tom.
T. Dostojewski. — **Biesy.**

I wiele dzieł innych z zakresu nauki, sztuki, historyi i beletrystyki.

Całoroczni prenumeratorzy „Bibl. Dzieł Wybor." otrzymają, jako **PREMIUM BEZPŁATNE** w wytwornem, ilustrowanem wydaniu

Listy Kornela Ujejskiego

zebrane i przygotowane do druku przez **D-ra H. Biegeleisena.**

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie.

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH":

W Warszawie:		Z przesyłką:	
Rocznie (52 tomy)	rb. 10.—	Rocznie (52 tomy)	rb. 12.—
Półrocznie (26 tomów)	rb. 5.—	Półrocznie (26 tomów)	rb. 6.—
Kwartalnie (13 tomów)	rb. 2.50	Kwartalnie (13 tomów)	rb. 3.—

Za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

W oprawie: Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wyborow." **w oprawie,** dopłaca za oprawę: **rocznie rb. 6, pół. rb. 3, kwart. rb. 1.50,** zarówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: Warszawa, Warecka Nr 14.

Redaktor **ZDZISŁAW DĘBICKI.** Wydawca **KAZIMIERA GADOMSKA**

Wydra oswojona do sprzedania. W. Podwalna № 25 m. 19. 1-4183-1

Pszczelarz specyal. uli ramow. i innych systemów, poszukuje miejsca. Posiada świadectwa i rekomendacye osobiste. Gorodnica, Woł. gub., w. Usuje J. Miklaszewskiemu dla B. G. 4-4179-2

Student poszukuje lekcyi w zakresie gimn. koresp. niem. Oferty dla K. Ł. w red. 7-4068-6

Pomóżcie, chcę się uczyć! Jestem w 3 klasie i nie mam na zapłacenie wpisu, grozi mi wydalenie. Składki w redakcyi Dziennika dla uczenicy M. 6-4169-2

Pp. Studentom do biletów wejściowych **fotografie** w ciągu **24 godzin** wykonuje zakład fotograf. **„NIKE"** Kreszczatik 39, wprost Funduklejowskiej. 5-4173-2

Potrzebny pokój kawalerski przy rodzinie, zwracać się listownie Podwalna 25 m. 19. Rutkowski. 3—4166—3

Gorsety gotowe i na obstalunek wykon. w 24 godzin. Ceny nizkie, poprawianie i pranie. Wysyłam za zaliczeniem pocztowem. Prorezna Nr 2 m. 80. M-me Dine. „—4117—9

Kucharz żonaty, bezdzietny, zna polską i rosyjską kuchnię, z dobremi świadectwami poszukuje posady od 20-go października. Żona może być praczką. Poczta Szumsk, gub. wołyńska w Bołożawce dla kucharza. 4—4148—3

Służącej do wszystkiego poszukuję miejsca. Prorezna 14 m. 49. L. Tereszczenko. 3-4149-3

Cudzoziemka daje lekcye francuskiego i niemieckiego jęz. w domu od g. 1—3. Iwanowska 28 m. 2. 3—4156—2

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało Żytomierska 8. **telef. 1788**

Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową. Przy **Filii** współmieszkanie p. n. **„Schronisko S-tej Jadwigi"** dla poszuk. pracy młodych katoliczek. „—2484—37

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.